Wyd. II-gie z pełną dzisiejszą tabelą loterii

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona gotówk:

Warszawa, wtorek 10 maja 1938 r. Nr 28 Rok I

NOWA RZECZPOSPOLITA

Wywiad z gen. Hallerem

patrz str. 3

Prawda jest bardziej wstrząsająca od opisów

Teror komunistyczny podpala Wołyń

Oświata i czynnik społeczny w walce z potworem rozpanoszonego zła

Gdyby ktoś, powodowany zwykłą fantazją, zadał sobie tyle trudu, aby zsumować lata więzienia, wyrzeczone przez sądy wołyńskie na wywrotowców ukraińskich, komunistycznych i nacjonalistycznych, otrzymałby w rezultacie liczby wstrząsające. A trzeba przy tym zauważyć, że statystyka sądowa nie oddaje dostatecznie faktycznego stanu radykalizacji Wołynia przez element wywrotowy. Rzeczywistość jest bardziej przerażająca.

Wieś pod terorem

Udział miast w potajemnych drogach radykalizowania Wołynia jest stosunkowo mały. Cały ciężar spoczywa na wsi, nie jednokrotnie jednej wielkiej jaczejki komunistycznej. Ten stan rzeczy dojrzewa pod działaniem różnych przyczyn: kompleks zagadnień wiejskich, przeludnienie wsi, niski poziom kultury i oświaty, bezpośrednie oddziaływanie agitacji komunistycznej a przede wszystkim **teror.**

Czynnik teroru, sprzyjający rozwojowi radykalizmu komunistycznego, jest w swym działaniu **najgorszy i najsilniejszy.**

Niewyczerpana jest lista ofiar, które dotkliwie i bezpośrednio odczuły akty teroru, stosowane przez komunistów za okazywaną im „nielojalność". **Spalenie domostwa, zabójstwa podstępne i skryte, niszczenie zasiewów,** oto najczęściej stosowane sposoby terroryzowania ludności wiejskiej i czynienia sobie jej posłusznej i uległej.

Jak szczuty zwierz

Były wypadki, których jaskrawość nadaje im cechy nieprawdopodobieństwa. Członek

(Dokończenie na str. 2-ej).

Po katolikach — robotnicy

„Gestapo" przy „pracy"

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

ZURYCH, 10.5. Dawna Austria zaczyna już odczuwać skutki Anschlussu — nie tylko w dziedzinie gospodarczej. Poza otwartą walką z Kościołem, wyrażającą się w prześladowaniu kapłanów i w teroryzowaniu wiernych — poza szerzonym kultem pogańskim i propagandą za wstępowaniem do „narodowego kościoła niemieckiego narodu", rozpoczęła się „akcja likwidacyjna" „marksistowskich elementów", czyli mówiąc po prostu: notoryczne napady, morderstwa, aresztowania i porywania wybitniejszych działaczy środowisk robotniczych Wiednia i innych miast austriackich.

W dzielnicach robotniczych Wiednia na Otaksringu i we Florisdorfie nie ma dzisiaj ani jednego bloku mieszkalnego, gdzie by nie opłakiwano najbliższych „zaginionych", lub wręcz „zlikwidowanych" przez austriackich hitlerowców, względnie przez agentów „Gestapo" przy ich współudziale.

Podobne wiadomości nadchodzą z ośrodków przemysłowych i okręgów górniczych Styrii i Karyntii. Z coraz to innej miejscowości nadchodzą wieści, iż ten czy ów działacz „zmarł nagle" lub „popełnił samobójstwo".

Ludność Austrii oswoiła się już na tyle z nowym reżimem i jego metodami, że orientuje się doskonale, co się poza tego rodzaju „biuletynami" kryje.

Steroryzowane masy, przerzucone brutalnie z hipnozy „anschlussowej" w ponurą rzeczywistość — milczą na razie. Jak długo — to okaże najbliższa przyszłość. (H)

Jasno i otwarcie

Sens Kaniowa

(im) Tadeusz Kościuszko, pozostawił po sobie żołnierski dla narodu polskiego testament, tchnący głęboką wiarą i przeświadczeniem, że „niepodległość" odzyskać trzeba na drodze walki zbrojnej z wszystkimi trzema zaborcami a nie wespół z nimi i w drodze kompromisu.

To przeświadczenie, w ocenie rzeczywistości politycznej i militarnej raczej natury mistycznej, aniżeli faktycznych możliwości rozdzielonego narodu, wydawało się w biegu historii, że pozostanie tylko testamentem wzniosłych pragnień i dążeń.

Przyszła jednak wojna powszechna, owa „wojna ludów", o którą modlił się Mickiewicz i z „żelazną brygadą" ruszył do boju brygadier Józef Haller, wódz, który walczył z myślą tylko o Bogu i o swoim narodzie, nie roszczący sobie żadnych aspiracji politycznych czy też osobistych.

Tylko walka z wrogiem przyświecała Mu w Jego żołnierskiej pracy, tylko spełnienie obowiązku wobec narodu z krzyżem i mieczem w ręku było wewnętrznym dla Niego nakazem.

I na Jego też szlaku rycerskiej bezinteresownej służbie realizuje się testament Tadeusza Kościuszki.

Po walkach z Moskalami, brygadier Józef Haller podjął bitwę pod Rarańczą, w dniu 15 lutego 1918 r., walkę z drugim kolejnym zaborcą — Austriakami, jednocząc cały naród do walki z Niemcami i uzyskując już w dniu 2-go marca tego roku oświadczenie państw koalicyjnych, że niepodległość narodu polskiego stanowi jeden z głównych warunków toczonej przez koalicję wojny z państwami centralnymi.

Aż wreszcie w dniu 11 maja w bitwie z Niemcami pod Kaniowem starł się generał Józef Haller z trzecim i ostatnim zaborcą, by wkrótce stanąć na czele pierwszej, niezależnej i współwalczącej z koalicją armii polskiej we Francji.

Kaniów miał dla wysiłków zbrojnych narodu polskiego kapitalne znaczenie polityczne i stanowi w naszej historii, obok Rarańczy, punkt historycznie zwrotny i decydujący w dalszym rozwoju sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Ponury dramat w zaułkach życia

Dwa trupy kobiet

W walce o cześć zhańbionej dziewczyny

Wczoraj przed zmierzchem 62-letnia Maria Błaszczykowa, żona piekarza, zam. przy ul. Połąskiej 18, udała się z córką swoją 25-letnią Janiną do krawcowej na ul. Powązkowską 80. Gdy obie kobiety mijały znajdujący się w pobliżu domu krawcowej pusty placyk, podbiegł do nich Józef Tomaszczuk, zam. w sąsiedztwie przy ul. Połąskiej 16 i skierowawszy do młodszej kobiety lufę rewolweru pociągnął za cyngiel. Rewolwer się zaciął i nie wystrzelił.

Wtedy Tomaszczuk rzucił broń i wydobył z kieszeni drugi rewolwer. Ten nie zawiódł. Posypały się strzały. Ugodzona kilkoma kulami Janina Błaszczykówna upadła na ziemię broczące krwią.

Na odgłos strzałów i na widok tego

(Dokończenie na str. 2-ej)

Mnożą się bunty w sowieckich garnizonach

Rewolta we Władywostoku

Rozstrzelanie 5 oficerów i 78 żołnierzy

CHARBIN, 10.5. W związku z prowadzoną czystką wśród dowódców oddziałów sowieckich na Dalekim Wschodzie, został aresztowany płk Raskolnikow, dowódca pułku piechoty w Władywostoku, osobisty przyjaciel aresztowanego poprzednio szefa sztabu gen. Lewandowskiego.

Aresztowanie Raskolnikowa, który cieszył się dużą sympatią wśród żołnierzy, spowodowało rewoltę całego pułku, który w pełnym uzbrojeniu ruszył celem odbicia aresztowanego pułkownika. Dopiero batalion Chińczyków zmusił przy pomocy karabinów maszynowych pułk do poddania się. Padło 17 zabitych i 35 rannych.

5 oficerów i 78 żołnierzy, jako przywódców buntu, rozstrzelano.

„Zespół" o ostatnich enuncjacjach politycznych

Ze szpalt prasy nie schodzą głosy w związku z przemówieniem katowickim i wywiadem warszawskim p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Obecnie na temat ten wypowiada się prasa periodyczna. Najnowszy numer tygodnika **„Zespół"**, jak wiadomo, redagowanego przez ludzi, stojących blisko min. Poniatowskiego, pisze:

„Nie małą sensacją zwłaszcza był wywiad z Paderewskim, w którym on w tonie przychylnym i pojednawczym omawiał możliwości wynikłe z oświadczenia min. Kwiatkowskiego. Ale, jak już w poprzednim tygodniu pisaliśmy, **za słowami muszą przyjść czyny.**

Tymczasem w „Gazecie Polskiej" ukazał się wywiad płk Miedzińskiego z wicepremierem, którego treść — przyznamy to szczerze — **nie wydaje się nam szczęśliwą kontynuacją śmiałych słów, wypowiedzianych w Katowicach".**

Pełna tabela loterii na stronie 9-tej

Teror komunistyczny podpala Wołyń

(Dokończenie ze strony 1-ej)

partii, nawet mało znaczący usiłuje wrócić do życia normalnego i prawego. Partia posądza go o zdradę jej interesów i wydaje nań **wyrok śmierci.** Ciekawy jest taki sąd partyjny. Składa się **z kilku wyrostków i łobuzów wiejskich, dla których życie** ludzkie nie więcej ma znaczenia od życia muchy.

Skazanego na śmierć wyprowadzają wykonawcy wyroku z mieszkania. Skazany uwalnia się swym oprawcom, ucieka, szuka schronienia w domu u sąsiada. Stąd wypędza go właściciel mieszkania w obawie przed zemstą komunistów. Ścigany ucieka, chowa się na strychu, następnie na dachu — oprawcy otoczyli dom i **strzelają na oczach przyglądającej się wsi do swej ofiary.** Wreszcie ujęto go, **wyprowadzono na oczach wszystkich za wieś — tutaj przywiązano szalikiem za szyję do drzewa i zastrzelono.**

W inym znów wypadku podpalono dom objętej zemstą komunistów ofierze, a gdy ten wybiegł z palącej się chałupy, **zbrodniarze zastrzelili go na progu własnego domu.**

Ofiarność policji

Wobec tych faktów, bynajmniej nie wyjątkowych, trzeba podnieść **niezwykłą ofiarność naszej policji,** która swoją ciężką służbę opłaciła już licznymi ofiarami w zabitych i rannych.

Doszło nawet do tego, że niebezpiecznie jest, gdy tylko policjant sam pokaże się we wsi lub wstąpi do któregoś na osobności stojącego domu. Nigdy nie wiadomo, czy za progiem domostwa nie jest ukryty któryś z poszukiwanych komunistów i nie odda do wchodzącego policjanta zabójczego strzału. Policjanci na wsi mogą chodzić tylko patrolami conajmniej po dwóch.

Czynnik społeczny

Rola policjanta nie ogranicza się przy tym na samym tylko spełnianiu obowiązków przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego. Policjant jest jednocześnie cząstką czynnika wychowawczego, którego całość stanowią urzędy prokuratorskie i sądy. Czynnik społeczny nie objął jeszcze tej roli wychowawczej.

Nie tylko, że nie objął, — tak zwana legalna podstawa wołyńskiego ruchu ludowego na wsi, wyrażana przez różne organizacje wiejskie, szła wybitnie po linii, nazwanej oficjalnie na wielkim zjeździe wiejskim w Łucku, któremu patronowały najwyższe czynniki polityczne i administracyjne, — ruchem ludowo-chłopskim a wyraźniej „frontu ludowego".

Wychowawcą młodzieży wiejskiej, którą „hartuje" się do życia w różnych uniwersytetach ludowych, jest w jednym wypadku wpływowe indywiduum, którego nastawienie obywatelskie z niedalekiej jeszcze przeszłości figuruje **w rejestrach podejrzanych o komunizm.** Czy można się spodziewać, że spod duchowego wpływu tych i podobnych ludzi wyjdą kadry, przysposobione do walki z radykalizującą wieś wołyńską falą?

Dziś idzie przez wieś wołyńską **ogromna czystka.** W ciągu kilku tygodni **zamknięto setki komunistów w więzieniach.** Liczby aresztowanych wzrastają z dnia na dzień. A mimo to, w dniu 1 maja niektóre wsie wołyńskie **zasypano transparentami komunistycznymi.**

Nie zniszczymy raka toczącego nasz organizm państwowy na Wołyniu dotąd, pokąd prócz sądów, nie będą przeciw działać dalszemu ropieniu wrzodu komunistycznego organizacje społeczne, **obywatelski czynnik wychowawczy.**

I tutaj zwracamy oczy przede wszystkim w stronę **Polskiej Macierzy Szkolnej** i jej zapoczątkowanej akcji budowy Kresowych Domów Oświatowych.

A przecież, dotychczasowy wojewoda wołyński, p. Józewski, mimo usilnych o to zabiegów i mimo, **że w całej Polsce dawno już przeprowadzono tę koncepcję,** nie chciał przyznać Polskiej Macierzy Szkolnej monopolu na prywatną szkołę powszechną. Miejmy nadzieję, że p. Hauke-Nowak, naprawi ten oczywisty błąd.

Pik.

Niemiecka polityka gospodarcza
Majątki sprzedawane za bezcen

Wielkie było w swoim czasie zdumienie wśród żydów obywateli polskich, posiadających nieruchomości w Niemczech, gdy rząd niemiecki nakazał im płacić podatki od tych nieruchomości ściśle według taryfy szacunkowej. Taksa ta była nieraz tak rażąco niska, że np. dom wartości pół miliona marek szacowano na 100.000. Oczywiście takie płacenie podatków uśmiechało się każdemu z posiadaczy, aczkolwiek żaden z nich nie mógł zrozumieć na czym polega podstęp Niemców, którzy przecież nikomu, a tym bardziej żydom prezentów nie robią.

Dopiero w ostatnim czasie wyszło na jaw, że na podstawie dekretu o majątkach żydowskich w Rzeszy — majątki te podlegają niemal przymusowemu wykupowi. Rząd niemiecki oczywiście nabywa je ściśle według niezakwestionowanej wartości szacunkowej. Nie dosyć na tym. Rząd niemiecki płaci za te nieruchomości bonami, które, jak wiadomo, nie mają żadnej wartości obiegowej poza granicami Rzeszy.

Tak wygląda odbudowa siły gospodarczej Rzeszy niemieckiej.

Rodzina hr. Wielopolskiej wyjechała do Berlina

Dla zbadania wiad. o zapadłym już wyroku przeciwko hr. Oktawii Wielopolskiej, wyjechali do Berlina członkowie jej rodziny.

Według przepisów ustawodawstwa niemieckiego wyjątkowego, z mocy którego hr. Wielopolska skazana została na karę bezterminowego więzienia, wyroki nie podlegają zaskarżeniu i są prawomocne.

Sądy wyjątkowe działają w Niemczech na równi z sądami o charakterze doraźnym. Orzekają one w sprawach szpiegowskich, zdrady stanu, naruszenia interesów gospodarczych państwa itd.

Obecnie istnieje więc jedynie droga zwrócenia się po pewnym okresie czasu do głowy państwa w Niemczech, kanclerza Hitlera o łaskę.

Przed sądem berlińskim broniło skazanej dwóch adwokatów berlińskich.

Komisarz Litwinow przejechał przez Warszawę

Niedzielnym ekspresem paryskim przejechał przez Polskę komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Litwinow, udający się na sesję Ligi Narodów do Genewy. Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele sowieckiej ambasady.

Program Zjazdu Stronnictwa Pracy w Poznaniu

POZNAŃ, 10. 5. Zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy z Wielkopolski **odbędzie się w dniu 15 bm. w Poznaniu.**

Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele farnym oraz złożenie wieńca przed pomnikiem Wdzięczności Serca Jezusowego. Przemawiać będą na zjeździe: gen. Haller na temat „Stanowisko narodu polskiego i jego Rzeczpospolita w środkowej Europie", dalej prezes Popiel i b. poseł Roch.

Zostaną wysłuchane sprawozdania władz, przeprowadzona dyskusja, uchwalone wnioski oraz wybrane nowe władze wojewódzkie.

—

Tragiczny powrót z imienin

Mieszkaniec Międzeszyna Aleksander Tabarek wracał z imienin od znajomych. Nie był trzeźwy i przechodził przez tor kolejowy w miejscu niedozwolonym. W tym czasie nadszedł pociąg, którego Tabarek nie zauważył i dostał się pod koła. Ciało jego zostało zmasakrowane w strzępy.

Stać! Ręce do góry
Banda niebezpiecznych rzezimieszków aresztowana przy butelce wódki

W dzielnicy wolskiej grasuje stale kilka szajek łobuzerskich, które zaczepiają przechodniów w ciemnych ulicach, domagając się pieniędzy na wódkę. Ten system rabunku znany jest w całej Warszawie. Ale na Woli popisywała się jedna z bardziej niebezpiecznych band, która załatwiała się ze swoimi ofiarami sprawnie i szybko. Wszelkie poszukiwania nie dawały wyniku, aczkolwiek poszczególne typy rzezimieszków były policji znane. Jednak i policja nie jest w stanie nic zrobić, jeśli nie ma w ręku dowodów winy.

Ale wszystko kiedyś musi się skończyć. Skończyły się i popisy nieuchwytnej bandy wolskiej. Na ulicy Wroniej dokonano napadu na Zdzisława Marciniaka. Było to późnym wieczorem. Nagle otoczyło go czterech rzezimieszków z żądaniem natychmiastowego wydania pieniędzy. Marciniak odmówił. Wówczas napastnicy rzucili się nań, powalili na ziemię, pobili i siłą wydostali z kieszeni 80 złotych.

Zbiegli. Ktoś jednak słyszał jak się rabusie podczas ucieczki nawoływali. Jeden z nich miał na imię Felek. Mając już tyle, policja od razu się domyśliła, że owym Felkiem nie mógł być kto inny jak tylko znany, karany już opryszek Feliks Smogorzewski z Woli. Ponieważ zazwyczaj po takim napadzie złoczyńcy udają się na libację, rozesłano patrole dla skontrolowania wszystkich okolicznych restauracji.

W godzinę potem natrafiono na ucztującą szajkę w restauracji przy ul. Przyokopowej. Lufy rewolwerowe policjantów i okrzyk „ręce do góry" zmusił rzezimieszków do poddania się. Był tam istotnie Feliks Smogorzewski, przebywając w towarzystwie swoich kompanów: Wacława Kotowskiego, Kazimierza Skrzypka i Bolesława Osińskiego.

Skonfrontowano ich z poszkodowanym, który poznał ich od razu. Zresztą znaleziono przy nich gotówkę akurat w sumie zrabowanej Marciniakowi. Osadzono ich w więzieniu.

Dwa trupy kobiet

(Dokończenie ze str. 1-ej)

co się stało, matka zastrzelonej dziewczyny rzuciła się na zabójcę z pięściami krzycząc przeraźliwie i wzywając pomocy. Tomaszczuk wówczas zaczął strzelać i do drugiej kobiety. Otrzymawszy również kilka kul Błaszczykowa legła we krwi obok swej córki.

Tymczasem nadbiegli okoliczni mieszkańcy. Tłum rzucił się na zabójcę chcąc dokonać samosądu. I kto wie, czy nie rozszarpanoby go w kawałki, gdyby nie nadeszła policja, zaalarmowana odgłosami strzałów. Tomaszczuka skuto w kajdany i odstawiono do urzędu śledczego.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć obu kobiet.

Jak ustaliły zebrane na miejscu informacje, Tomaszczuk był ojcem dziecka Błaszczykówny. Rodzina panny domagała się od Tomaszczuka, aby się z matką swego dziecka ożenił. Tomaszczuk odmówił kategorycznie, a ponieważ był z tego tytułu stale nagabywany postanowił się zemścić. W tym celu przyczaił się i przez zbrodnię uwolnił się od kobiety, którą zhańbił. Zabił też i jej matkę gdy stanęła w obronie córki.

—

Pobór rocznika 1917

We środę, 11 bm., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5, poborowi zamieszkali w II komisariacie PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter K, Ł i M — w komisji nr 1, zam. w XI kom. PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter S do Z, w komisji nr 2, zam. w XV komisariacie PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter A do E włącznie, w komisji nr 3 i zam. w VII kom. PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter A, B i H, w komisji nr 4.

Winni nie stawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową, albo w ogóle nie zgłoszenia się w terminie przed władzą powołaną do stwierdzenia ich zdolności do służby wojskowej, karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 3 tys. zł, albo jedną z tych kar.

Nowa izba skarbowa w Tarnopolu

Zapadła decyzja władz skarbowych utworzenia jeszcze jednej izby skarbowej.

Nowa izba skarbowa powstanie w Tarnopolu i zatrudni 100 urzędników.

Wszystko już powiedziano! Trzeba czynów

Najpotężniejszy z obronnych sojuszów

Sojusz z własnym ludem

Generał Józef Haller o sytuacji politycznej kraju

Korzystając z przejazdu gen. Józefa Hallera do JE ks. biskupa Łukomskiego w Łomży, zwróciliśmy się do Niego z prośbą o podzielenie się z czytelnikami „Nowej Rzeczpospolitej“ z poglądami na sytuację polityczną w kraju.

— Jak pan Generał, pytamy, zapatruje się na ostatnie enuncjacje polityczne i ich znaczenie w dziele rzeczywistej konsolidacji narodowej? Mamy na myśli mowę katowicką p. wicepremiera Kwiatkowskiego, oświadczenie prezydenta Paderewskiego i wywiad udzielony przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej“?

— Każda z tych wypowiedzi ma swą specjalną wymowę i znaczenie — odpowiedział Generał. — Mowa katowicka p. wicepremiera Kwiatkowskiego, była pewnego rodzaju niespodzianką, zaskoczeniem opinii publicznej, zaskoczeniem w najdodatniejszym tego słowa znaczeniu. — Odwykliśmy bowiem od lat dwunastu od tego rodzaju stawiania sprawy. Odrzucenie monopartyjności, współpraca z opozycją, porozumienie ze stronnictwami, ustęp o elementach zmiennych do których zaliczone zostały rząd i ordynacja, wszystko to w ustach przedstawiciela obozu rządzącego były rzeczy nowe.

Mowa katowicka była tym znamienniejsza, że p. wicepremier dał się poznać jako człowiek realny. Gdynia i COP dowiodły, że słowom jego towarzyszą czyny. Nic więc dziwnego, że skoro taki człowiek, piastujący w dodatku funkcję wiceszefa rządu, występuje z rewelacyjnym, jak na nasze stosunki przemówieniem — to społeczeństwo ma prawo sądzić, że mowa ta jest wstępem, deklaracją, po której należy oczekiwać czynów.

Kraj solidaryzuje się z apelem Wielkiego Polaka

Że tak właśnie, a nie inaczej zrozumiano wywody p. wicepremiera dowodzi oświadczenie Prezydenta Paderewskiego. Cóż można dodać do jego wielkich myśli? Nic. Jak je interpretować? Wcale. Oświadczenie to nie nadaje się do żadnych interpretacji, komentarzy, czy uzupełnień. **Zostało w nim powiedziane bez reszty wszystko, co uczciwa i niezależna Polska odpowiedzieć mogła na uczciwą propozycję zgody narodowej.**

Olbrzymie echo wystąpienia Ignacego Paderewskiego w prasie, wrażenie, jakie wywarło w społeczeństwie, dowodzi najlepiej, że **kraj solidaryzuje się w całości z apelem tego Wielkiego Polaka.**

Na konkretną enuncjację wiceszefa rządu — padła konkretna i sprecyzowana odpowiedź, nic nie zostało w niej pominięte!

Głos Prezydenta Paderewskiego był głosem nie tylko najofiarniejszego syna Ojczyzny, ale głosem tych wszystkich, którzy dla dobra Polski wyrzec się gotowi wszystkich osobistych korzyści, zapomnieć osobistych krzywd, przekreślić ponurą przeszłość. Był to głos wszystkich szlachetnych Polaków, którzy raz jeszcze stanęli do apelu, by dźwignąć i zbudować potężną Polskę na granitowym fundamencie zgody narodowej.

Przykry dysonans

Jasne jest, że w tego rodzaju sytuacji, gdy najszlachetniejsze uczucia zadominowały w społeczeństwie, wywiad przeprowadzony z panem wicepremierem przez p. Miedzińskiego, wywołać musiał wrażenie **przykrego dysonansu.**

Opinia publiczna przyjęła go jako „cofanie się“ — jako odwrót w ozonowe opłotki, jak to napisał zdaje się „Czas“. Trudno stwierdzić, jakie względy skłoniły pana wicepremiera do udzielenia tego wywiadu. Są to może kulisy obozu sanacyjnego, jakieś tajemnice wewnętrznych rozgrywek w jego łonie...

Że jednak pan wicepremier mimo to trwa na stanowisku zajętym w mowie katowickiej — dowodzi moim zdaniem — ten ustęp jego wywiadu, w którym mówi on o tym, że „gdyby po obu stronach „niewidzialnej zapory“ kontynuowano szczerą wymianę myśli i poglądów, gdyby podjęto rozmowę nacechowaną dobrą wolą i troską o przyszłość Państwa, bez rekryminacji z przeszłości i bez taktycznych zaskoczeń, to proces konsolidacji odbywałby się dość szybko, a rok 1938 mógłby być rokiem realnych i widocznych dla każdego obywatela osiągnięć w zakresie planu, przedstawionego w mowie katowickiej, który otwiera możliwości współpracy w dziele wzmocnienia i utrwalenia potęgi Polski i dla tych ludzi, których nazywa się „opozycjonistami“.

Ustęp ten, odbijając jaskrawo od całości wywiadu, dowodzi, że pan wicepremier nie ma zamiaru rezygnować z zasadniczych tez swej mowy katowickiej, skoro nawet w wywiadzie z redaktorem naczelnym urzędowego organu OZN nie omieszkał tego tak silnie podkreślić.

Sytuacja da się tedy ująć w sposób następujący: wiceszef rządu złożył deklarację polityczną. Na deklarację tę przyszła odpowiedź w tak autorytatywnym oświadczeniu, jakim jest głos Ignacego Paderewskiego. W wywiadzie udzielonym p. Miedzińskiemu pan wicepremier podtrzymał mimo wszystko swe zasadnicze stanowisko.

Słowa zbędne...

Padły słowa ważkie i odpowiedź ustalająca warunki porozumienia. Właściwie zostało już powiedziane wszystko i dalsze słowa są zbędne. Teraz muszą przyjść czyny. One dopiero mogą w mowę katowicką wlać żywą treść.

— A czy Pan Generał nie zechciałby jeszcze podzielić się z naszymi czytelnikami swym poglądem na sprawę naszej konsolidacji wewnętrznej z punktu widzenia interesów obrony państwa?

— Czyż może być dla kogokolwiek wątpliwym, że sytuacja obecna Europy wymaga ze strony Polski **wyjątkowego wytężenia energii narodowej i siły moralnej narodu?** Położenie nasze już w XVII w. było takie, że utrzymać się w nim mógł tylko naród bardzo jednolity, bardzo ofiarny i bardzo bitny. Ocaleliśmy wtedy na pewien czas przez apel do masy chłopskiej. Pamiętacie ówczesne śluby Jana Kazimierza, nie spełnione. Wiem, że są tacy, co szydzą z przypominania tych ślubów. A przecież przez to, żeśmy ich nie dotrzymali, przyszedł upadek Polski. Nasza energia narodowa i nasze siły moralne nie odpowiadały już grozie położenia w XVIII wieku.

Tylko zwartość i siła obronią przed złym sąsiadem

A dzisiaj chyba ślepy nie przyzna, **że w tym miejscu, jakie znajmuje Rzeczpospolita Polska, może utrzymać się tylko naród, górujący zwartością i siłą moralną nad sąsiadami, bo ani liczbą, ani materialnymi środkami ich nie przewyższy.**

Nie dziw, że o konsolidacji mówią dzisiaj wszyscy. Ale czyż może być konsolidacja, jeśli jest rozbrat między tymi, co rządzą, a wielkimi odłamami narodu, a największy w Polsce obóz polityczny, Str. Ludowe jest w ostrej opozycji, traktowane jako wróg wewnętrzny. A jednocześnie za wrogów wewnętrznych uważani są przecież i nasze Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe i chyba tylko socjaliści cieszą się pobłażliwą tolerancją rządu...

— Pan Generał przypisuje zatem wielką wagę do **zmiany stosunku pomiędzy władzami Rzplitej a stronnictwami?**

— Tak jest i probierzem jest tu dla mnie przede wszystkim stosunek do Str. Ludowego jako reprezentującego największą masę naszego ludu. Co więcej, uważam, że jest w tej chwili **wyjątkowa szansa zespolenia chłopa ze sprawą bezpieczeństwa i wielkości Ojczyzny** i oparcia przyszłości państwa na twardej i zaciętej woli milionów ludu.

— W czym widzi Pan Generał tę szansę?

— Widzę ją w **idealiźmie**, jaki przejawiają dzisiaj chłopi - ludowcy — wysuwając w swej hierarchii celów na pierwszy plan te dążenia, które, jak wolność, praworządność, poszanowanie godności człowieka, przywrócenie praw politycznych masom, **mają charakter nie klasowy, ale ogólno-narodowy.**

Nieszczęściem byłoby najstraszniejszym, gdyby egzaltacja polityczna ogarniająca masy, przeszła w negację w stosunku do państwa. **Jeszcze czas temu zapobiec.** Ale na to trzeba się wyrzec beznadziejnych prób skaptowania mas iluzją materialnych korzyści.

Trzeba uszanować tę hierarchię ich dążeń, w których cele te w niczym się nie sprzeniewierzają interesom Narodu i Państwa! **Chwila to może ostatnia, by Polska zawarła najpotężniejszy ze swoich sojuszów obronnych sojusz ze swoim własnym ludem! Jeśli to zrobi, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.**

Stracone zachody miłości...

Toasty Mussoliniego i Hitlera

Gwarancja granic Włoch jedynym pozytywnym rezultatem wizyty

Toasty dyplomatyczne są zazwyczaj z góry uzgadniane i stanowią razem pewną całość. To, co w jednym z nich jest pozytywnego, bywa zwykle pokwitowane przez drugi. Jeżeli coś nie jest pokwitowane, to ma też swoją wymowę.

Bankiet sobotni w Pallazo Venezia przyniósł dwa toasty, Mussoliniego i Hitlera, które — nie pokrywają się z sobą. Ani tonem, ani treścią. I to jest w nich właśnie najwymowniejsze.

Ton toastu Hitlera jest co najmniej o cały jeden stopień cieplejszy i serdeczniejszy od toastu Mussoliniego. Toast Hitlera zawiera nadto polityczną treść i to podwójną: oświadczenia, przeznaczone wyłącznie dla Włoch i oświadczenia treści ogólniejszej, których nie było w toaście Mussoliniego.

Natomiast toast Mussoliniego pełen jest akcentów umiarkowanych i pokojowych, których z zadowoleniem słuchano zapewne w Londynie i Paryżu, a których brak mowie Hitlera. Toast Mussoliniego zmierza do współpracy międzynarodowej, czego również próżno szukać w mowie Hitlera.

Można ostatecznie zrozumieć że nie było w toaście Mussoliniego odpowiednika do tych słów Hitlera, które są jednostronnym prezentem dla Włoch, przywiezionym przez kanclerza Trzeciej Rzeszy dla otarcia świeżych łez — po Austrii. Tym prezentem jest gwarancja granicy Alp (zapewne termin ten oznacza nie tylko Brenner ale także i Triest, choć bardzo pewne i jasne to nie jest) oraz zapowiedź pomocy niemieckiej „w ciężkiej godzinie“. Gwarancja zawarta była w słowach bardzo mocnych i dobranych. To już nie tylko „słowo i ręka“ ale nawet i testament. Widocznie zdawał sobie sprawę kanclerz, że po licznych doświadczeniach, zwykłe słowo nie wystarczy. Zobaczymy, czy wystarczy testament. A z pomocy, to już Włochy zapewne wolałyby nie potrzebować korzystać. Bo to zwykle dość drogo kosztuje.

Gwarancja granicy jest niewątpliwie prezentem cennym. Wraz z Alzacją i Lotaryngią granica Alp stanowi wyrzeczenie się Wielkich Niemiec „zbierania ziemi niemieckiej“ od tej strony, gdzie granic strzegą potężne armaty. Tym silniej wychodzi na tym tle różnica odnoszenia się — do innych granic. I do innych przyjaciół.

Ale też gwarancja granicy alpejskiej jest właściwie jedynym pozytywnym rezultatem wizyty kanclerza w Rzymie, przynajmniej jedynym rezultatem znanym i ogłoszonym. Zresztą toasty stwierdziły znaczne rozbieżności i jeszcze znaczniejsze przemilczenia. Uderza brak choćby wzmianki o sprawach Hiszpanii, Europy środkowej, kolonii itp. Widocznie spraw tych albo nie uzgodniono, albo nie było w nich nic nowego do powiedzenia. Nie ma też w toastach słowa „sojusz“, które byłoby odpowiednikiem rezultatów francusko - angielskiego spotkania w Londynie. Liczny udział wojskowych niemieckich w orszaku Hitlera był więc tylko pustą demonstracją.

Sądząc po treści mów, przyjaźń włosko-niemiecka została wprawdzie utrzymana, ale nie posunęła się naprzód. Awanse niemieckie nie spotkały się z życzliwym przyjęciem Duce. Oś stoi w miejscu. A w obecnych czasach co stoi w miejscu, to się cofa. I to jest główne wrażenie toastów sobotnich.

W. NIENASKI.

A jak tam jest Polakom w Opolskim?

Żądania niemieckie w Polsce

Obecnie dopiero dochodzą bliższe szczegóły z pierwszomajowego „apelu niemczyzny“ w Poznaniu, Przywódca „młodoniemców“ w Polsce, kierownik krajowy — senator Wiesner, wysunął następujące żądania i wskazania dla akcji niemieckiej w Polsce:

1) walka o szkoły niemieckie,

2) walka o pracę i chleb,

3) walka o ziemię.

Dzieci w szkołach niemieckich muszą być wychowywane przez nauczycieli Niemców w duchu niemieckim. Reforma rolna w Polsce oraz ustawa o pasie granicznym są wysoce krzywdzące Niemców.

Zasadnicze założenia ruchu młodoniemieckiego w Polsce zostały określone następująco:

1) muszą zostać zerwane granice międzydzielnicowe, rozdzielające niemiecką mniejszość w Polsce,

2) musi być osiągnięta JEDNOŚĆ ORGANIZACYJNA WSZYSTKICH NIEMCÓW W POLSCE,

3) jednolita organizacja musi zostać PRZEPOJONA IDEĄ NARODOWEGO SOCJALIZMU.

Hitler gwarantuje granicę Brenneru

Bilans rozmów rzymskich

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 10.5. Koła polityczne Zachodu mocno zainteresowały się rozmową Hitlera z ambasadorem polskim Wysockim.

Telegram rzymskiego korespondenta „Temps'a" zapewnia, że: „Hitler wyraził ambasadorowi polskiemu głębokie zadowolenie ze sposobu, w jakim kształtuje się układ polsko-niemiecki" Pod koniec rozmowy Hitler „zapewnił, raz jeszcze ambasadora polskiego, że życzeniem jego jest dalsze zachowanie obecnych stosunków przyjacielskich z Warszawą".

Dodać tu należy, że rząd angielski urzędowo poinformował Warszawę o podjętych przez niego „demarche" w Pradze i Berlinie, dając tym samym do zrozumienia, że Anglia przywiązuje najwyższą wagę do uszanowania całości terytorium Czechosłowacji oraz jej obecnego ustroju politycznego.

Co do stosunków włosko-niemieckich, tak jak się przedstawiają po wizycie Hitlera — wszystkie komentarze ustne i pisemne zgodne są, że ze strony Mussoliniego zauważyć można wyraźne tendencje do zachowania pokoju i rozszerzenia układów pokojowych na całą Europę.

W przemówieniach Hitlera— przeciwnie: brzmiała nuta groźby, tendencja ekspansji na wszystkie możliwe strony (z wyjątkiem Brenneru). Podkreśla się między innymi fakt, że **Hitler ani razu, w żadnym ze swoich przemówień, nie wypowiedział słowa „pokój"**, podczas, gdy Mussolini stale akcentował konieczność i pożytek trwałej atmosfery pokoju na kontynencie.

W dalszym ciągu mówi się, że przed przyjazdem Hitlera do Włoch oś Rzym — Berlin była poważnie zagrożona — z powodu „Anschlussu" i została uratowana jedynie za cenę gwarancji uszanowania granicy Brenneru, przy czym **gwarancję złożono w formie tak uroczystej, jakiej nigdy nikt dotychczas nie uczynił.** Hitler bowiem oświadczył, że **w jego testamencie politycznym na pierwszym miejscu figurować będzie obowiązek uszanowania terytorium włoskiego.**

Ponieważ w toastach urzędowych nie było aluzyj do Hiszpanii i Europy środkowej, ani do dwóch wielkich demokracji zachodnich — koła dyplomatyczne w Paryżu, wysnuwają z tego wniosek, że **bilans rozmów rzymskich sprowadza się tylko do utrzymania osi w niezmienionym stanie**, skutkiem czego nie należy jej po wizycie Hitlera uważać ani za wzmocnioną ani za osłabioną.

Właściwie każdy z partnerów zastrzegł sobie swobodę działania i wolną rękę, — przy czym wydaje się, że **nie udało się nawet dojść do zgody co do podziału strefy wpływów w Europie.** Znamienny jest np. fakt, że Virginio Gayda kilkakrotnie z naciskiem podkreślał w „Giornale d'Italia", iż Włochy porównać można z człowiekiem mającym jedno ramię wyciągnięte w stronę Afryki i bliskiego Wschodu, drugie — w stronę Europy środkowej i południowej.

Znaczy to innymi słowy, że Włochy uważają „Anschluss" za ostatni etap realizacyj niemieckich i nie dopuszczają myśli, by ekspansja niemiecka dotknąć miała ziemie nie mające nic wspólnego z germanizacją, jak Węgry, Rumunia i Jugosławia.

Ostatecznie więc zachodzi pytanie najistotniejsze: **czy po wizycie Hitlera oś Rzym — Berlin uważać należy za leżącą na linii pokoju, czy też na linii wojny?** Na pytanie to korespondent rzymski „Temps'a", najlepiej ze wszystkich korespondentów poinformowany, odpowiada: **„Wydaje się możliwe, że szala Mussoliniego przeważa na stronę pokoju; co się tyczy stanowiska Niemiec jest ono na tym punkcie daleko mniej pewne, niż stanowisko Mussoliniego".**

Od dziś scena polityczna przenosi się do Genewy.

(A.)

Atak na Czechosłowację

podejmuje młodzież niemiecka

BERLIN, 10. 5. Prasa niemiecka w dalszym ciągu szczegółowo informuje o rozwoju sytuacji politycznej w Czechosłowacji. Jako nowy sukces akcji zjednoczenia, prowadzonej przez Konrada Henleina, notują tutaj fakt połączenia wszystkich niemieckich związków młodzieży w Czechosłowacji, co nastąpiło ubiegłej niedzieli w Ustii nad Łabą. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele niemieckiego życia społecznego i kulturalnego, a Konrad Henlein wydelegował swego zastępcę Franka, który odczytał telegram Henleina.

Młodzież niemiecka w Czechosłowacji żądania swe pod adresem rządu praskiego formułuje w 10 punktach Henleina, którego uznaje za jedynego przewódcę i zjednoczyciela niemczyzny w Czechosłowacji.

Zaszczytne wyróżnienie Prezydenta RP

BUDAPESZT, 10.5. Węgierska akademia umiejętności na swym dzisiejszym posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa akademii arcyksięcia Józefa Habsburga uchwaliła wybrać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego swym członkiem korespondentem.

„Mogą" emigrować

WIEDEŃ, 10.5. W lokalu wiedeńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej umieszczono ogłoszenie, że Żydzi wiedeńscy mogą zgłaszać się po formularze w sprawie emigracji żydowskiej z Austrii.

„Wyścigi" skazano na miesiąc

W procesie, o którym piszemy na str. 7-ej, sędzia Janicki ogłosił wyrok skazujący red. Rogalewską na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem i 20 zł grzywny.

„Anschluss", Abisynia i Hiszpania

oto sprawy, których Liga Narodów nie załatwi

GENEWA, 10.5. O godz. 17-ej rozpoczęła się 101 sesja rady Ligi Narodów obejmująca 20 punktów porządku dziennego. Z ciekawszych należy wymienić punkt 13, który zredagowany jest bardzo dowcipnie: „sprawa rozszerzenia atrybucji wysokiego komisarza dla uchodźców z Niemiec w celu zastosowania ich również do uchodźców pochodzenia z terytoriów, tworzących dawną Austrię". Ze sposobu zredagowania tego punktu wynika, że Liga Narodów zaakceptowała „Anschluss" i na ten temat obradować nie zamierza.

Drugi równie dobrze przemyślany punkt zapisany jako 18 brzmi: „sprawa konsekwencji wynikających z obecnej sytuacji w Etiopii". Ze sposobu zredagowania tego punktu wynika również, że Liga Narodów uznaje obecną sytuację w Etiopii za fakt nie podlegający dyskusji, zajmie się natomiast jedynie konsekwencjami z tego faktu wynikającymi.

Sprawa traktaktu lokarneńskiego z roku 1925, która od kilku lat figuruje na porządku dziennym obrad Ligi Narodów i tym razem będzie odroczona.

Główna uwaga koncentruje się wokół sprawy hiszpańskiej zapisanej w 19 punkcie obrad. Minister spraw zagranicznych rządu walenckiego Del Vayo występuje z gwałtownym atakiem przeciwko paktowi angielsko-włoskiemu zarzucając Włochom dalsze wspomaganie powstańców. Wystąpienie to niewątpliwie żywo poprze Litwinow, co w Genewie wytworzyć może atmosferę burzliwą. Wystąpienie to nie ma żadnych szans powodzenia, gdyż Anglia i Francja mają nieugiętą wolę kontunowania zbliżenia z Włochami. Prawdopodobnie Liga zadeklaruje swą niekomptencję w sprawie hiszpańskiej i przekaże ją wprost do Londynu.

Lądowanie balonów

W powiecie kołomyjskim i sąsiednich lądowały dalsze balony, które wystartowały z Mościc.

Na polach w Zamolinicach w odległości 12 klm. od Kołomyi wylądował balon „Hel" z załogą kapitan Stencel i redaktor Osiński z Warszawy. Lądowanie odbyło się o godz. 12 min. 50. W Załotowie powiat Śniatyn wylądował balon nieustalonej nazwy około godz. 12 min. 30.

Balon „Mazowsze" z załogą pp. Ptasiński i Wrzesiński lądował o godz. 5 min. 58 rano na polach w rejonie miejscowości Serafince powiatu Horodenka. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

O godz. 0 min. 15 w nocy wylądował balon „Syrena" w miejscowości Wyżłów koło Ławocznego w pobliżu granicy czechosłowackiej.

Powrót „triumfatora"

Kanclerz Hitler opuścił Rzym

RZYM, 10.5. W poniedziałek o g. 9.30 kanclerz Hitler opuścił Rzym, żegnany przez króla i jego świtę. O g. 14 kanclerz Hitler przybył do Florencji, gdzie oczekiwał go Mussolini.

Ponieważ w dniu 9 maja przypada druga rocznica ogłoszenia imperium włoskiego, obecność kanclerza we Florencji połączono z uroczystościami państwowymi. Wszystkie ulice miasta przybrano chorągwiami, zaś trasę przejazdu kanclerza Hitlera z dworca do Palazzo Reale przybrano obficie kwiatami czerwonego rododendronu.

Podczas przejazdu kanclerza z dworca do Palazzo Reale nad miastem krążyły eskadry samolotów.

Epilog

Olbrzymich nadużyć kolejowych

KATOWICE, 10. 5. Sąd Apelacyjny w Katowicach, jako II instancja, ogłosił wczoraj wyrok w sprawie afery kolejowej. Było w nią zamieszanych siedmiu urzędników kolejowych, z których dwaj w chwili dokonania oszustwa znajdowali się już w stanie spoczynku. Aferzyści poszkodowali skarb państwa na olbrzymie sumy.

Głównym hersztem szajki był emerytowany urzędnik Augustyn Zuber, który w czasie służby pracował w biurze kontroli dochodów w Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, który mimo, iż był majętnym człowiekiem, wciągnął do szajki kilku dalszych kolejarzy, zatrudnionych na poszczególnych stacjach, oraz jednego który pracował w biurze kontroli dochodów; ten ostatni tuszował przez wiele lat nadużycia.

Szajka wyłudzała z Dyrekcji Kolejowej w Katowicach olbrzymie sumy

Sąd Apelacyjny obniżył naczelnikowi stacji kolejowej w Imielinie, Leonowi Ulrychowi karę z 5 lat na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

B. kasjera stacji Imielin, Jana Goja sąd skazał na 3 lata więzienia. B pracownika stacji towarowej w Katowicach, Jana Benesza na 2 i pół l.

Poza tym zostali skazani: Sobota Zuber na 6 lat więzienia, A. Jaworek na 4 lata i Jan Szuba na 6 miesięcy więzienia.

Poza tym zasądził sąd głównych oskarżonych na zapłacenie skarbowi państwa 95.332,38 zł, resztę zaś oskarżonych — na zapłacenie 19.316,97 zł

Rozprawa drugiej instancji wykazała, że do szajki aferzystów należał jeszcze jeden kolejarz Roch, który został natychmiast zawieszony w urzędowaniu i osadzony w więzieniu.

Sędzia śledczy wszczął przeciwko Rochowi osobne śledztwo.

Masowy powrót do katolicyzmu

RÓWNE 10.5. Niecodzienna uroczystość przejścia zarządu gminnego z prawosławia na katolicyzm wypadła ostatnio w jednej z wzorowych wsi wołyńskich Buhryniu, pow. rówieński, zamieszkałej przeważnie przez ludność rusińską.

Katolicyzm przyjął wójt tejże gminy, jego zastępca, skarbnik gminny oraz sołtys i felczer.

Wieś i gmina Buhryń wyróżnia się wśród innych wsi wołyńskich prócz w[illegible]owości swego urządzenia, również wyjątkową lojalnością obywatelską miejscowej ludności, co pozwala na wniosek, że za przykładem przełożonego gminy pójdzie i pozostała ludność.

„Czystka" w Sowietach nie ustaje

Wicepremier ZSRR aresztowany

RYGA 10.5. Otrzymano tu wiadomości, że wicepremer ZSRR Stanisław Kosior popadł w niełaskę i został aresztowany. Kosior należał do tej grupy bolszewików, którzy głosowali przeciwko traktatowi brzeskiemu. W czasie ostatniego procesu moskiewskiego zostało to uznane za okoliczność obciążającą podsądnych.

W ciągu wielu lat Kosior pełnił również obowiązki sekretarza Centralnego Komitetu partii komunistycznej Ukrainy, współpracując z b. komisarzem Skrypnikiem i b. premierem Ukrainy Lubczenką, którzy popełnili samobójstwo oraz z b. faworytem Stalina sekretarzem C. K. Postyszewem, znajdującym się obecnie w więzieniu.

Wisła wyrzuciła trupa

Fale Wisły wyrzuciły na brzeg Wybrzeża Kościuszkowskiego zwłoki nieznanego mężczyzny. W ubraniu topielca żadnych dokumentów, które by ustaliły jego tożsamość nie znaleziono.

Kto następny?

Codzień nowe ustąpienia z OZN

W dniu wczorajszym zgłosił wystąpienie z koła parlamentarnego OZN senator Tadeusz Dworakowski.

P. Dworakowski wybrany został do Senatu z Wołynia, jako mąż zaufania tamtejszego ziemiaństwa. W liście do prezesa koła parlamentarnego OZN sen. Dąbkowskiego motywuje on swoje wystąpienie zejściem OZN z linii wytkniętej przez deklarację płk Koca.

Zimno w Polsce

Jedynym dodatnim skutkiem utrzymującej się fali chłodów jest wyniszczenie rozmaitych owadów, przynoszących szkody rolnictwu. Poczwarki szkodników leśnych i polnych, z powodu utrzymujących się przymrozków w porze nocnej wymarzły.

Nie będzie rozstrzelany

Prezydent RP. ułaskawił mordercę

W poniedziałek w godzinach popołudniowych stała się wiadomą decyzja Prezydenta RP w sprawie skazanego na śmierć za morderstwo rabunkowe szeregowca.

Jak wiadomo Sąd Wojskowy w Krakowie skazał szeregowca Brunona Smykałę, który zamordował kupca w Mysłowicach, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec wyjazdu Prezydenta RP do Centralnego Okręgu Przemysłowego, egzekucję odroczono do poniedziałku, do czasu powrotu Głowy Państwa. Wczoraj naczelnym władzom sądownictwa wojskowego, zakomunikowana została decyzja Prezydenta RP w tej sprawie.

Brunon Smykała został ułaskawiony przez zamianę kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Aresztowanie hotelarzy w Otwocku

Wielką sensację w Otwocku wywołało wczoraj aresztowanie dwóch zamożnych właścicieli pensjonatów. Są to: Josek Klepfisz, właściciel pensjonatu „Europa" przy ul. Prusa w Otwocku i Chaim Rubin właściciel pensjonatu „Atlantyk" przy ul. Konopnickiej.

Obydwaj aresztowani mieli do spółki pensjonat w Świdrze. Pensjonat ten spłonął w tak zagadkowych okolicznościach, że policja wszczęła dochodzenie, które jednak umorzono z powodu braku podstaw.

Tymczasem po roku niemal wyszły na jaw nowe okoliczności, wobec których prokurator nakazał aresztowanie dwóch zamożnych hotelarzy, których natychmiast przewieziono do urzędu śledczego w Warszawie.

Dziwy w szeregach Ozonu

Bartel — to wybory?

„...ale zresztą wszystko po staremu"

(wilk) Ileż pytań nieodgadnionych, ile niepewności dręczącej? I tak na codzień i w niedzielę.

Nie wiem na pewniaka, ale zdaje mi się, że cały wdzięk upojny sytuacji wewnętrznej polega właśnie na bardzo drobnym i ograniczonym zakręgu możliwości realnych jutra, przeogromnej natomiast i nieograniczonej skali domysłów i przypuszczeń. To tak, jak gdyby ktoś, obserwując małe, zatęchłe podwórko kamienicy warszawskiej, znając na wskroś lokatorów i sublokatorów, jacy się mogą po nim kręcić, wyimaginował sobie, że oto gdzieś tam z poddasza, z oficyn, z suteren, zbiegają się z nagła ludzie nieznani, z myślą rozumną w oczach, z uśmiechem na twarzy i sposobią się do uprzątnięcia nagromadzonego latami rupiecia i brudu, do rozwarcia bram i okien, aby wpuścić prąd świeżego powietrza i zaniechlujoną, nieznośną kordygardę, zamienić w miłą i przytulną sadybę.

To tak, jak gdyby... ach co, nie rozczulaj się stary wilku, nie prowadź nikogo na pokuszenie, nie wmawiaj w siebie i w innych jakoby te różne posunięcia na szachownicy, prowadziły do czegoś innego, niż do — remis. Chcesz widzieć partię rzetelnie rozegraną, oczyść wszystkie pola i rozpocznij grę nową figurami nowymi. Nie da się zrobić? Więc baw się po staremu.

Na przykad: poseł Hanebach wstąpił do Ozonu. Co takiego, kto wstąpił, za czym, po co?

Ależ to takie proste. Posłuchajcie.

Przed iluś tam dniami, przez ileś tam dni, co dzień na śniadanie, lub obiad dowiadywaliście się państwo, to na wesoło, to na smutno, że z obozu ozonowego, wiał kolejno, ten, ów, tamten. Wszyscy rozjątrzeni, że obóz ich tęsknoty nieukojonej ku wielkości i potędze nie ukoił. Więc uchodzą. Jeden po drugim. Z chrzęstem sprzętu bojowego zabranym z sobą i ukrytym w zanadrzu, zbiegają, aby opodal rozpiąć namiot mały, ciasny, ale własny.

Trwało to wiele dni mocno na szwank narażając reputację i zmartwienie siejąc w obozie. Nareszcie przełom. Przed kilku dniami pierwsza nadleciała jaskółka. Uraczono ją skromną, jakby zalęknioną notatką. Jakiś skromny, niepokaźny poseł z prowincji. Ale onegdaj, to co innego. Hanebach. Sam Hanebach. Poseł Antoni Hanebach z Płocka, wstąpił do Ozonu. Zdumienie, poruszenie, sensacja!

Poseł Hanebach odszczególnił się na początku sesji mową gryzącą i trawiącą. Skrytykował doszczętnie wszystkie zjawiska życia publicznego, co opinia na milczenie skazana wdzięcznym skwitowała uśmiechem. Jednocześnie doleciał szept: To zaufany posła Sławka. Doprawdy? A to dopiero!

Nagle p. Hanebach zgłasza akces do Ozonu. Nowa, tym większa sensacja. Ludzie nie mający nic lepszego do roboty, łamią sobie głowę, co to ma znaczyć. Co na to Sławek i czy nie — Sławek?

A teraz nowa sensacja, ale z niepewnością pomieszana. Pan Świdziński, pierwszy prezes koła parlamentarnego Ozonu, wystąpił z Ozonu. Nie, nieprawda, wołają inni: nie wystąpił. Nowa niepewność dręcząca.

Wreszcie pada najświeższy, ostatni slogan: Bartel — to wybory.

Nieprawdopodobne, ale pocieszające. Jak tamten inny slogan: cukier krzepi!

Ale zresztą wszystko po staremu. Czekajmy jutra!

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Gusty posła Hanebacha

Zapytano pana posła,
co za pasja go poniosła,
że koniecznie właśnie tera
do Ozonu się wybiera?
Co tam ciągnąć może człeka?
Toć, kto żywy, ten ucieka!
i jeśli tak pójdzie dalej —
pustki będą w klubu sali!

Odparł: „To na celu mam —
strasznie lubię być gdzieś — sam!"

GRYF

Michalski i Idzkowski na ławie oskarżonych

Grzecznościowe żyra i pożyczki

14-ty dzień rozstrząsania brudów

Czternasty dzień procesu b. dyr. Michalskiego był dla niego bodajże gorszy niż trzynasty. Przesunęło się przed sądem dwunastu świadków. Mówili niewiele — nie pamiętali — z niedomówień tych jednakże wyzierało prawdziwe oblicze oskarżonego Michalskiego...

Pan dyrektor nie powinien był pożyczać i brać żyr grzecznościowych od firm, które miały kłopoty podatkowe. To jest pierwszy i najważniejszy moment w historii transakcji pożyczkowych — niezależnie od tego, że nie które z nich naprawdę mocno nie pachną.

Mieliśmy przy tym znowu momenty komiczne.

„'ak będziemy wisieć, to razem..."

Zeznawał np. były radca ministerialny, przyjaciel osobisty Michalskiego, p. Lewandowski.

Już po wyjściu z ministerstwa prowadził różne sprawy podatkowe. Czy i jak interweniował — trudno dociec — w każdym razie pośredniczył w pożyczkach dla Frampolu.

Michalski według zeznań świadka Lewandowskiego chodził z aktami do podpisu do dyr. Koszki. I dyr. Koszko, jak miał skrupuły co do załatwienia danej sprawy, miał się wyrażać żartobliwie: „jak będziemy wisieć — to razem"...

Ach ta „Oaza"

Mieliśmy również na sali sądowej i dwóch dyrektorów znanej restauracji „Oaza". W transakcji pożyczkowej, którą żyrował zarząd Oazy pośredniczył również św. Lewandowski. Ilustrował ją bardzo pogodnie b. współwłaściciel Oazy p. Pawłowski.

Św. Pawłowski również „zapomniał" już o całej sprawie. Mówi o niej jak o bagatelce. Cóż znaczyło umorzenie zaległych podatków dla głośnej ongiś restauracji — skoro tak, czy owak restauracja ta ogłosiła upadłość... I tak by nie zapłaciła podatków. A żyro na 10 tysięcy złotych również nie miało wielkiego znaczenia dla restauracji, która była w trudnościach finansowych.

Zatelefonowali do właściciela składu win p. Jarockiego, ażeby im zdyskontował „grzecznościowo" weksel — no i zrobiło się.

I tu znowu był moment bardzo charakterystyczny.

Jak zeznał św. Jarocki, b. poważny reprezentant zagranicznych firm win i właściciel składu win — chciał zrobić grzeczność Oazie i podjął się zdyskontowania weksla. Zaniósł go do Banku Cukrownictwa. Tu odmówili — zresztą słusznie zdaniem świadka, — gdyż weksel nosił charakter weksla „niekupieckiego". — Wystawiony był przez dyrektora departamentu. Po kilku dniach świadek Jarocki otrzymał z Banku Cukrownictwa telefon, że zrobią mu ten weksel.

Sędzia: — Musiała zatem być jakaś interwencja — nie wie pan, czy była...

Świadek: — Przypuszczam — ale nie wiem. Wolałbym nie robić weksla.

Sędzia: — Czy miał pan później jakie nieprzyjemności z tytułu tego żyra.

Świadek: — Nie, — wiem że został wykupiony.

Prokurator: — A miał pan jakie sprawy podatkowe do załatwienia w ministerstwie?

Świadek: — Miałem potem jakąś drobną, ale z Michalskim nie rozmawiałem.

Fundacja Branickich w roli bankruta

Dziwnie wygląda w świetle zeznań świadków transakcja pożyczkowa z fundacją Branickich. Fundacja udzieliła Michalskiemu pożyczki w wysokości 20.000 złotych.

Zeznawali w tej sprawie świadkowie b. plenipotent hr. Branickich p. Kraczkiewicz i obecny p. Panhauser Brensztein.

Z zeznań świadków wynika, że „trudno było odmówić".

Pożyczka miała charakter uprzejmościowy. Co ważniejsze fundacja miała różne kłopoty podatkowe — były zaległości — była i głośna ongiś sprawa dywanów...

W rezultacie trzeba było pożyczkę... spisać jako beznadziejna... na straty.

Przewodniczący: — Czy fundacja w ogóle zajmowała się udzielaniem tego rodzaju pożyczek?

Świadek: — Czasami udzielaliśmy pożyczek z grzeczności...

Transakcja „na wicem nistra"

Transakcja ta nie duża — ale jakże nie ładna.

Widocznie w momencie tym bardzo były potrzebne pieniądze, skoro firma Frampol uciekała się do takich transakcji.

Pertraktacje trwały kilka tygodni — ostatecznie pożyczono od świadków Komorowskiego i Świecy 5000 (pięć tysięcy) złotych. — Miała to być zaliczka na dostawę mąki z przemiału Frampolu. Okazało się później, że Frampol nie robił sam przemiału, gdyż młyn wydzierżawił.

W rezultacie Frampol mąki nie dostarczył — względnie po paru tygodniach dostarczył małą ilość — około czterdziestu worków mąki niższego gatunku. „Przy takiej ilości" — nie opłacały się koszty transportu. Ze zwrotem pieniędzy było potem bardzo ciężko i w rezultacie strona pożyczająca straciła.

Ciekawe jest przy tym — że w pertraktacjach przedwstępnych Michalski opowiadał Komorowskiemu, że niedługo „zostanie wiceministrem skarbu". Zapewnienia takie mają również swoją wymowę...

40.000 z BGK

Dosyć niejasno wypadły zeznania świadka Wojciechowskiego b. urzędnika ministerstwa skarbu, a następnie dyrektora oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie.

Jak wiadomo z aktu oskarżenia i zeznań świadków złożonych w śledztwie Frampol uzyskał z chylącego się już wówczas do upadku Polskiego Banku Przemysłowego pożyczkę dość pokaźną, bo w wysokości 40 tysięcy złotych. Co ciekawsze pożyczka ta doszła do skutku dopiero po uzyskaniu przez św. Wojciechowskiego zapewnienia, że weksle Frampolu zostaną przyjęte do redyskonta przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Transakcja zatem wymagała podwójnej interwencji: raz w Banku Przemysłowym, a drugi raz w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z zeznań świadka Wojciechowskiego wynika, że w firmie Frampol pracował brat jego w charakterze buchaltera. Św. Wojciechowski zatem był dobrze poinformowany o stanie interesów ówczesnych Frampolu. Tym więcej, że brat jego opowiadał mu, że we Frampolu nie było porządku. Że księgowało się nie na podstawie dowodów, dokumentów, — lecz na podstawie ustnych instrukcji p. Miazgi.

I tak jakoś dziwnie zeznaje ten świadek:

— „Dla banku nie było właściwie ryzyka, bo pieniądze dawał Bank Gospodarstwa..., a my dawaliśmy tylko żyro i zarabialiśmy prowizje, więc uważałem to za dobry interes".

W rezultacie i ta pożyczka — wysoka jak na ówczesne stosunki nie została przez Frampol spłacona, lecz obciążyła „konto perdutto" Banku Przemysłowego — no, a objekty firmy Frampol zakupił później z licytacji Bank Gospodarstwa Krajowego...

Na zeznaniach tego świadka posiedzenie przerwano do dnia następnego.

Tydzień ubiegły

na giełdach

Pewne niepomyślne oznaki koniunktury gospodarczej w Anglii, jak: kurczenie się eksportu, wzrost bezrobocia w przemyśle włókienniczym oraz stalowym i budowlanym, odbiły się na obrotach GIEŁDY LONDYŃSKIEJ, które były dość ograniczone. W początkach tygodnia kursy wykazały zniżkę, zwłaszcza zniżkowały papiery anglo - amerykańskie. Dopiero w środę zwyżkowały zarówno papiery państwowe, jak i akcje przemysłowe.

Na GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ również w początkach tygodnia panowała tendencja słaba. Częściowo wpłynęła na nią niepewność co do najbliższych posunięć rządu w dziedzinie polityki gospodarczej. Środek tygodnia podobnie, jak w Londynie przyniósł zwyżkę kursów, na co wpłynęły w pewnym stopniu znaczne zamówienia zagraniczne dla przemysłu zbrojeniowego, metalurgicznego oraz stoczni okrętowych.

Pożyczki polskie wykazywały dość duże wahania. W dniu 6 maja rb. notowano (w nawiasach cyfry z 29 kwietnia rb): 8% pożyczka Dillona 51.00 (54.00), 7% pożyczka stabilizacyjna 70.00 (70.00), 6% pożyczka dolarowa 53.00 (50.00), % pożyczka m. st. Warszawy 51.00 (50.00), 7% pożyczka Śląska 51.00 (52.00).

Niepomyślne wiadomości z Londynu i Nowego Jorku w początkach tygodnia wpłynęły na słabą tendencję na GIEŁDZIE PARYSKIEJ. Oświadczenia rządu o zniżce franka oraz wyznaczeniu dolnej granicy tej zniżki sparaliżowało — jak już zresztą pisaliśmy — spekulację. Dzięki temu na giełdzie paryskiej zapanowało ożywienie. Nie mało na ten dobry nastrój wpłynęła również wiadomość o utrzymaniu porozumienia walutowego angielsko - francusko - amerykańskiego. Już w środę zwyżkowały na giełdzie renty państwowe, jak również akcje bankowe i przemysłowe.

Na giełdzie warszawskiej panowała tendencja mocna. Przyczyniły się do tego nie mało dobre wyniki bilansowe spółek akcyjnych.

Notowano (pierwsza cyfra z 30-go kwietnia, druga z 7 maja rb.): AKCJE: Bank Polski 115.50 — 116.50, Bank Handlowy w Warszawie 50.00 — 50.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 35.00 — 35.00, Lilpop 69.75 — 74.75, Norblin 85.00 — 85.00, Starachowice 37.25 — 38.00, Modrzejów 13.25 — 14.00, Żyrardów 58.00 — 59.00; PAPIERY PROCENTOWE: 3% premiowa pożyczka inwestycyjna I emisji 83.00 — 83.50, II emisji 82.00 — 82.75, 4% pożyczka Konsolidacyjna 67.75 — 68.75, 4½% wewnętrzna pożyczka państwowe 65.00 — 65.00, 5% pożyczka Konwersyjna 70.00 — 70.50, 4% premiowa pożyczka dolarowa 41.00 — 41.75, 4½% Listy zastawne ziemskie 63.75 — 64.50, 5% Listy zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 70.25 — 72.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 29 kwietnia, druga z 6 maja rb.): Amsterdam 294.90—295.15, Bruksela 89.30 — 89.30, Helsinki 11.70 — 11.70, Kopenhaga 118.05 — 118.15, Londyn 26.43 — 26.45, Nowy Jork czek 5.29 — 5.29 7/8, kabel 5.30 — 5.30 1/8, Oslo 132.85 — 132.85, Paryż 16.40 — 14.90, Praga 18.43 — 18.46, Stokholm 136.35 — 136.35, Zurych 121.90 — 121.35.

30-lecie

Szkoły Średniej w Kutnie

KUTNO, 10. 5. W dn. 5 i 6 czerwca 1938 r. odbędzie się w gmachu Państwowego Gimnazjum im. H. Dąbrowskiego w Kutnie obchód 30-lecia Polskiej Szkoły Średniej w Kutnie i zjazd koleżeński wszystkich byłych wychowanków Szkoły Średniej P. Macierzy Szkolnej Szkoły Handlowej, Szkoły Kupieckiej, Gimnazjum im. H. Dąbrowskiego i Liceum p. Bowbelskiej.

Komitet zjazdu wzywa wszystkich kolegów i koleżanki do zgłoszenia udziału w zjeździe do dnia 25 maja br.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Komitetu Zjazdu w Gimnzajum im. H. Dąbrowskiego w Kutnie, ul. Kościuszki 21 we wtorki i w piątki od godz. 16 do 18. Tel. 193.

Przebudowa okolic dworca Głównego

Biuro regulacji zarządu miejskiego opracowało nowy plan zabudowy okolic centralnego dworca kolejowego.

Plan ten przewiduje zabudowę Al. Jerozolimskich w okolicach nowobudującego się dworca i regulację kilku ulic przyległych, a w pierwszym rzędzie ul. Emilii Plater.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 294.30 (sprzedaż 295.04, kupno 293.56); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.41 (sprzedaż 26.48 kupno 26.34); Nowy Jork 5.30 5/8 (sprzedaż 5.31 7/8, kupno 5.29 3/8); Nowy Jork (kabel) 5.30 3/4 (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 1/2); Paryż 14.92 (sprzedaż 15.12, kupno 14.72); Sztokholm 136.20 (sprzedaż 136.54, kupno 135.86(; Zurych 121.35 (sprzedaż 121.65, kupno 121.05); Marka niem. srebrna (sprzedaż 115.00, kupno 110.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. Inwest. II em. 82.75; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 41.75—42.00—41.75; 4 proc. poż. konsolid. 68.75; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75—64.50—64.63; 5 proc. L. Z. Warszawy 74.75; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 70.75—71.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.25—71.50—72.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1936 r.) 71.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 60.75; 8 proc. poż. szkolna m. Warszawy 76.65.

AKCJE: Bank Polski 116.50; Lilpop 74.25; Modrzejów 14.00; Norblin 85.00; Żyrardów 58.75; Haberbusch 49.50.

Tendencja dla dewiz europejskich przeważnie słabsza, dla amerykańskich mocniejsza, dla listów zastawnych i dla akcyj utrzymana. Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1000 zł) 64.00, (500 zł) 54.50, (100 zł) 63.50—63.75; 3 proc. bony 20-letnie 43.50.

Giełda zbożowo-towarowa

Warszawa, 9 maja

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita od 28,50 — 29,00. Pszenica jara czerwona szklista 28,50 — 29,00. Pszenica zbierana 28,00 — 28,50. Żyto I stand. 22,0 — 22,25. Jęczmień browarny. Jęczmień I standart 18,25 — 18,50. Jęczmień II stand. 17,75 — 18,00. Jęczmień III standart 17,50 — 17,75. Owies I standart 21,50 — 22,00. Owies II standart 20,00 — 20,50.

Usposobienie spokojne. Obrót ogólny 1.299 ton.

Pszenica obrót 75 ton. Żyto 299 ton. Jęczmień 101 ton. Owies 50 ton.

Poznaj swoje przeznaczenie

Pani In-Tao odpowiada naszym czytelnikom

Kto chce poznać swoje wartości i uzdolnienia na podstawie analizy grafologicznej lub astrologicznej niech przyśle pod adresem naszej Redakcji z zaznaczeniem „IN TAO“ próbkę swego pisma, względnie dokładną datę urodzenia załączając na koszty 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Dla prenumeratorów naszych uzyskaliśmy również zniżkę 50 proc. za wizyty osobiste u p. IN-TAO (za okazaniem kwitu za prenumeratę za m-c bieżący).

Pani IN-TAO przyjmuje przy ul. Wspólnej 12 m. 18 od 10 rano do 14 i od 16—18.

Odpowiedzi

„J. B.“ Typ Koziorożca. Ludzie tego typu odznaczają się wielką ambicją, uporem, pilnością, pracowitością i wytrwałością. Nie zrażają ich niepowodzenia i mimo trudności dochodzą do celu. Troszczą się o byt, powodzenie życiowe i zdobycie sławy. Nie powinni liczyć na szczęśliwe przypadki w życiu, muszą sami wywalczać swoje powodzenie i szczęście. Ufni w swoje siły, niezależni, oddani przyjaciele. Wyjątkowo zdolni do nauk ścisłych. Nieuzewnętrzniający się, a mimo to nieraz popełniają najróżnorodniejsze lapsusy. Cechuje ich wyjątkowe łakomstwo. Pismo pani wykazuje usposobienie trochę fanatyczne, bardzo dużą ambicję, brak wiary w siebie samą i w lepszą przyszłość, melancholię. Niezdecydowanie uczuciowe. Życie Pani istotnie jest dość ciężkie ale proszę mieć w pamięci, że po długo trwałej niepogodzie — rozbłyska słońce. Tak jest i z nami, przecież troskami, cierpieniami zbieramy odpowiednią sumę doświadczeń, które następnie bardzo przydają nam się w życiu. Jest pani jeszcze bardzo młoda, proszę wierzyć i być spokojną — rozjaśni się dla Pani słońce! Najbliższe dwa lata dają Pani kogoś bliskiego i materialną podstawę życia. Wygranej na loterii niestety nie widzę, dla Pani lepsza będzie książeczka premiowana PKO.

„Władysław Gam.“ Typ Koziorożca. Ogólną charakterystykę podałam poprzednio. Stanowczo jest w Panu za dużo fantazji, uporu niezdecydowania i pesymizmu przy jednoczesnym zainteresowaniu się Pana okultyzmem, wiedzą tajemną, jakże to wszystko razem pogodzić? Proszę sobie uprzytomnić, co znaczyłby jakiś dzień w którym nie byłoby naszego choćby jednego wysiłku bohaterskiego? Bez tych codziennych wysiłków nie roślibyśmy wewnętrznie, życie byłoby szare — monotonne. Proszę zdobyć się na duży wysiłek i stworzyć sam sobie lepsze, ładniejsze życie wewnętrznie i na zewnątrz. Uda się Panu napewno!

„Ina“. Typ Koziorożca. Ogólna charakterystyka podana poprzednio. Pismo Pani wykazuje bojaźliwość, wstydliwość, słabą wolę, jednak postępowość i w sporym stopniu rozwinięte życie intelektualne. Obszerniej pogawędzę z Panią bezpośrednio, bo w sprawie posady może będę mogła zrobić coś dla Pani. Czekam więc Pani przyjścia w godzinach moich przyjęć.

6.15 – 24.00 RADIO

WTOREK 10.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Fragmenty z koncertów fletowych Mozarta; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Zagadki muzyczne“ audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 16.15 Koncert; 17.00 „Jędrzej Śniadecki“; 17.10 Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach; 17.30 Polskie pieśni o wiośnie i miłości; 18.00 Miedź w Polsce — pogadanka; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Skrzynka techniczna; 18.45 Audycja dla wsi; 19.10 „Powieść czy reportaż“; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 „Kalejdoskop“; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Muzyka taneczna; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół salonowy 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.00 Płyty; 22.00 „Wspomnienia o katarynce“; 22.15 Płyty; 23.05 Współczesna muzyka francuska.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Sztokholm. „Od Rose Marie do Senority“ — potpouri na tematy Frimla.
20.00 Lipsk. „Bal w operze“ operetka Heubergera.
20.00 Sztutgart. Wieczór pośw. twórczości Haendla.
21.00 Poste Parisien. „Córka pani Angot“ opera komiczna Lecoqua.
21.00 Mediolan. „Debora i Joel“ dramat biblijny Pizzettiego.
21.10 Praga. Koncert galowy z ok. rumuńskiego święta narodowego.

ŚRODA, 11.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Muzyka lekka; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O morskiej obronie minowej; 17.15 Miniatury kwartetowe; 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Melodie taneczne na organach Wurlitzera; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „A to się pali serce moje“; 19.20 Duety wokalne; 19.35 O dzielności uspołecznionej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska muzyka popularna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny“; 22.05 Konkurs chórów regionalnych; 22.30 Polska muzyka popularna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarska; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Pawła Rynasa; 18.00 Fragmenty z „Tannhäusera“ i „Parsifala“ Wagnera; 18.55 Zespoły salonowe w repertuarze operowym; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Recital skrzypcowy Władysława Woch-inka; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Droitwich. „Holender-tułacz“ opera
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. Wagnera.
20.00 Sofia. „Norma“ opera Belliniego.
21.00 Berlin. Symfonia IX Brucknera.

CZWARTEK, 12.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Hejnał z wieży katedry wileńskiej; 6.20 Koncert orkiestry wojskowej; 7.00 Dziennik [illegible] audycja żołnierska; 7.55 Pieśni ziemi wileńskiej; 8.00 Audycja dla szkół; 10.00 Śladami ostatniej drogi Komendanta; 11.15 „W rocznicę“; 11.40 Marsz żałobny Beethovena; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 „Trwałe pomniki wielkości“; 16.00 Polskie utwory kameralne i pieśni; 17.00 Z rozmów Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim; 17.20 Koncert poznańskiego chóru; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej; 19.00 Recital śpieczaczy Edwarda Bendera; 19.20 „Wolność tragiczna“ Kazimierza Wierzyńskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.40 „W godzinę śmierci“; 21.05 „Poemat żałobny“ Bolesława Woytowicza; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.45 „Misterium nocy majowej“ L. H. Morstina; 22.30 Płyty; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Reportaż; 15.15 Wiadomości sportowe; 15.20 Trio P. R.; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Świętochowski jako pisarz“; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Strasburg. Audycja polska z ok. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
19.45 Radio Romania. Koncert muzyki amerykańskiej.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.30 Praga. „Moja ojczyzna“ poemat muz. Smetany.
20.30 Sottens. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Leonora“ opera Gaveaux.
21.00 Mediolan. „Dzwony kornewilskie“ — opera Planquette'a.
21.30 Luksemburg Koncert symfoniczny.
21.30 Strasburg. Koncert chopinowski.

TEATR, MUZYKA. KINO

WIELKI: „Manewry jesienne“..

NARODOWY: „Cyrano de Bergerac“ Rostanda w reżyserii i z udziałem Jerzego Leszczyńskiego.

POLSKI: „Cezar i człowiek“ A. Nowaczyńskiego.

LETNI: „Dama od Maksyma“ w reż. Niewiarowicza z Mirą Zimińską, Zniczem i Grabowskim.

NOWY: „Serce“ Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.

MAŁY: Komedia Mauriac'a „Asmodeusz“ w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej.

ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro“ w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi“ A. Herzta.

KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko“

WIELKA REWIA: Dziś występ gościnny Józefiny Baker i jej zespołu. Dwa przedstawienia: 7.45 i 10 wiecz. W sobotę premiera komedii Feydeau „Opiekuj się Amelią“ z Różańską, Skalską, Fertnerem, Symem, Orwidem, Ruszkowskim, Regro w rolach głównych.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swąd“

CAFE CLUB: Szopka polityczna.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza“ Ostrowskiego.

TEATR 8.15: „Krysia leśniczanka“.

KONSERWATORIUM: Dziś wystąpi z recitalem znana z zeszłorocznego koncertu pianistka polska z Wrocławia Iza Ostoja-Ostaszewska. Artystka wykona utwory Bacha, Beethovena Chopina, Paderewskiego, Brzezińskiego i Szymanowskiego.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nancy Steele zginęła“.
✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska“.
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos“.
✣ CASINO (Nowy Świat 50): „Grzech młodości“.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Mocni ludzie“.
✣ EUROPA (Nowy Świat 63): „Po wielkiej wojnie“.
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto“
PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka“
PAN ((Nowy Świat 46): „Za zasłoną“.
✣ RIALTO (Jasna 3): „Świat mówi o nas“.
✣ ROMA (Nowogrodzka 49): „Za cudze winy“.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam“.
✣ STUDIO (Chmielna 7): „Warszawska Cytadela“.
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Ostatni alarm“.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Książę i żebrak“ i „Orkiestra bohaterów“.
ADRIA (pl. Teatralny): „Fortancerki“.
AMOR (Elektoralna 45): „Zabiłem“ i „Bengalski tygrys“.
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Tańczący pirat“ i „Wódz czerwonoskórych“.
AS (Grójecka 56): „San Francisco“ — film kolorowy.
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor“ i „N[illegible]owity dom“.
CZARY (Chłodna 29): „Serce i szpada“ i „Gra życia“.
✣ EDEN (Marszałkowska 31): „Jeździec w masce' i „Awantura amerykańska“.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal“ i „Pod twoim urokiem“.
FAMA (PRZEJAZD 9): Wkrótce otwarcie.
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Moje szczęście to ty“.
FLORIDA (Żelazna 41): „Zamek tajemnic“ i „90 minut postuju“
FORUM (Nowiniarska 14): „Spotkali się w Paryżu“ i „Śmierć czyha w dżungli“.
HELIOS (Wolska 8): „Dziewczyna szuka miłości“ i dodatki.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik“ z Ramonem Nowarro.
ITALIA (Wolska 52): „Gdy kwitną bzy“.
JURATA (Krakowskie Przedmieście 66): „Dziewczęta z Nowolipek“ i „Zaczarowane królestwo“.
KOMETA (Chłodna 49): „24 godziny miłości“ i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Kochana rodzinka“ Flip i Flap.
✣ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wytworny świat“.
✣ MARS (Pl. Inwalidów): „Dziewczęta z Nowolipek“ i „Zdemaskowany bohater“.
MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem“ i „Adieu“
METRO (Smocza 15): „Władczyni puszczy“ i „Córka samuraja“.
MEWA (Hoża 38): „Cienie przeszłości“.
✣ MIEJSKIE (Hipoteczna 5): „Hiszpański motyl“.
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju“ i kolor. dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Na rodziny gwiazdy“ i „Saratoga“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Niezwyciężony Bill“ i „Zielony sygnał“.
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Daniele Boone“ i „Srebrna torpeda“.
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Szef wywiadu“ i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Dziewczyna szuka miłości“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Na Sybir“ i „Pierwsza nagroda“.
RENA (Długa 9): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
ROXY (Wolska 14): „Linia Maginota“ i dodatki.
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi“ i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Jej największy błąd“.
SORENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka“ i „Magnolia“.
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner“ i
SYRENA (Inżynierska 7): „Gra życia“ „Wiosna w Holandii“.
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Eskapada“.
TON (Puławska 70): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania“ i „Kraj miłości“.
UCIECHA (Złota 72): „Niewiniątko“.
UNIA (Dzika 9): „Towarzysze broni“ i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Dunia, córka poczmistrza“.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Pamiętaj o bezrobotnych

Valentine Wiliams 9

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Alina Imaesmore odwiedza swego przyjaciela Barry Swete'a. Nie wie, że człowiek ten jeszcze dziś umrze.

W domu Rossway'ów panuje dziwny nastrój: Rodney podejrzewa swą szwagierkę Gerry, że zdradza swego męża Sholta, przebywającego w Afryce, właśnie z Barrym Swete.

Alina i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Przy drzwiach mieszkania Barry'ego Alina robi straszne odkrycie. Z za żółtych drzwi sączy się struga krwi, zalane całe schody. Za wyważonymi drzwiami, Rodney Rossway, który przypadkowo znalazł się na miejscu, dokonywa strasznego odkrycia.... Barry Swete został zamordowany.

— To nie jest samobójstwo — oświadczył uroczystym tonem — to jest morderstwo.

ROZDZIAŁ X.

Alina w obliczu Scotland Yardu.

Orzeczenie Pargettera wywarło bardzo silne wrażenie na Rodne'u.

— Morderstwo! — powtórzył zdumiony, niepewnym głosem.

W tej chwili zauważyli oboje z Aliną, że doktór trzyma w ręku przedmiot okryty chustką. Pargetter odchylił chustkę. Zabłysła w świetle stalowa lufa. Ani Rodney, ani Alina nie spostrzegli, kiedy wyjął rewolwer z martwej ręki Barry'ego.

— Ten rewolwer nie był użyty. Magazyn jest pełny i kula w lufie. Poza tym kula, od której zginął Barry, pochodzi z broni większego kalibru — mówiąc to doktór położył na krześle niewielki rewolwer.

— Morderstwo — powtarzał Rodney z przejęciem. — Morderstwo! Biedny Barry! Jaki mógł być powód zabójstwa?

Doktór znów się nachylił, poprawił okulary i skinął na młodego Rossway'a.

— Widzi pan? — Podniósł delikatnie martwą głowę i pokazał mu przy lewym uchu na szyi krąg skrzepniętej krwi. — Tędy weszła kula, ale nie mogę jej znaleźć. Pewno jest w głębi między mięśniami.

— Doktorze! To jest coś niezrozumiałego. — Spojrzał na Alinę. Stała przy kominku nieruchoma, sztywna jak posąg przerażenia.

— Alino! więc człowiek, którego widziałaś... — nie skończył.

Od schodów dochodziły odgłosy ciężkich kroków. W drzwiach stanął olbrzymi policjant. Spojrzał na doktora i zasalutował.

— Doktór Pargetter z Hay Street, prawda? — Szofer na ulicy mówił o samobójstwie. Oh! — Dopiero teraz zauważył martwe ciało.

— To nie samobójstwo, pan Swete padł ofiarą morderstwa.

— Morderstwa?

Obaj pochylili się nad trupem. Doktór pokazał ranę.

— Wiele krwi stracił — rzekł zwolna policjant patrząc tępo w ciemną kałużę.

— Tak, arteria w szyi przerwana.

Policjant wyprostował się.

— Zadzwonię do komisariatu. Czy jest tu telefon?

— Stoi na biurku, za panem. — Doktór przesunął parawan, by zasłonić ofiarę. Na ten odgłos Rodney się ocknął i żywo podszedł do Aliny.

— Człowiek, którego spostrzegłaś... tak... miałaś rację, pewno się ukrywał w mieszkaniu, kiedyśmy wyważyli drzwi.

Skinęła głową.

— Rod, powiedz! Kto to mógł być?

— Bez wątpienia zabójca.

— Tak, ale kto?

— Nie mam pojęcia. Nie mieści mi się w głowie. — Nie skończył.

Policjant odłożył słuchawkę.

— Za chwilę przybędzie tu agent z Malborough Street. Tymczasem proszę mi powiedzieć, jak to się stało. — Wyciągnął notes i ołówek z kieszeni. — Mister Rossway, prawda? — Rodney podał imię i nazwisko oraz wiek.

Zeznania trwały długo. Policjant notował skrupulatnie słowo za słowem.

Alina wróciła na kanapę przed kominkiem. Wpadła w zupełne odrętwienie. Przez uchylone drzwi do sypialni widziała łóżko Barry'ego. Odsunięty parawan już nie zakrywał klatki schodowej, dalej mahoniowy stół i krzesła w jadalni stały nie ruszone. Na pierwszy rzut oka nic się nie zmieniło.

A jednak parę minut temu ukrywał się tu morderca, chodził po mieszkaniu, gdzieś się zaczaił, może na schodach? Może w stołowym pokoju? Jak on wyglądał?. Z trudem odtwarzała w myśli jego sylwetkę: jasna czapka, płaszcz... znikł w ciemnościach, noc go pochłonęła:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Za psie pieniądze...

Nieuczciwy kuzyn uczciwego stryja

Nowy rodzaj sezonowego oszustwa

Wiosna jest sezonem robót murarskich, malarskich, a także różnych oszustw, mających swoje źródło w remoncie domów. Ponieważ kamienicznicy przeważnie znają się na oszukańczych typach, przeto spryciarze tracą coraz bardziej źródła dochodów. Są to przeważnie domorośli murarze i malarze, którzy podejmują się za tanie pieniądze różnych robót, a potem albo wcale się do roboty nie biorą, choć wzięli zadatek, albo też sknocą remont, wysługując się jeszcze większymi fuszerami niż są sami. Toteż w ostatnich czasach właściciele domów powierzają robotę tylko znanym i solidnym rzemieślnikom.

Jednym z takich solidnych przedsiębiorców murarskich jest niejaki p. Stefaniak. Cieszy się dobrą opinią. Sytuację tę wykorzystał jego bratanek Karol Stefaniak, który odwiedzał poszczególnych właścicieli domów, występując w imieniu firmy Stefaniak. Przedstawiał się jako jej właściciel. Oczywiście udawał się do takich domów, gdzie o Stefaniaku słyszano, ale gdzie go osobiście nie znano. Toteż z łatwością mógł kuzynek udawać swego stryja.

Wyłudzał w ten sposób od wielu właścicieli domów zadatki na remont więcej się nie pokazując. Kamienicznicy chętnie powierzali mu roboty, bowiem składał tak niskie oferty, że kusił się każdy, a dobre imię Stefaniaka zrobiło resztę. W rezultacie afera skończyła się tak, jak się skończyć musiała i Karol Stefaniak, nieuczciwy kuzyn uczciwego stryja, powędrował za kratki.

„Łaski panie Łaski"

„Orędownik" bezrobotnych już siedzi

Andrzej Łaski z Targówka rozpowiadał wszystkim, że jet w zażyłych stosunkach z wieloma miejskimi dygnitarzami. Powoływał się na znane powszechnie nazwiska. Miał w tym cel, pośród jego znajomych było bowiem sporo osób bez pracy. Łaski podjął się poumieszczać ich na różnych posadach magistrackich, prosząc kandydatów na posady kolejno o dyskrecję. Chodziło o to, ażeby wzajemnie o sobie nie wiedzieli, łatwo by się bowiem wtedy domyślili, że są oszukiwani.

Łaskiemu przede wszystkim szło o wyłudzenie jak najwięcej pieniędzy od naiwnych na „poczęstunek" dla przyjaciół — „dygnitarzy". Sumy te wahały się w granicach od 100 do 300 złotych.

Po kilku tygodniach oczekiwania, mówiąc stylem urzędowym petent otrzymywał pisemne zawiadomienie, że podanie zostało przyjęte, lecz na razie brak jest wakansu, ale w najbliższych miesiącach itd. Zawiadomienia te pisał sam Łaski na zwykłym papierze — to go zdemaskowało. Ten i ów z oszukanych poznał się na rzeczy, po czym wniósł skargę do policji.

Łaskiego zamknięto w areszcie.

Od 10 maja

normalny ruch pocztowy

między Polską i Litwą

W wyniku przeprowadzonych pertraktacji i zawartej w dniu 2 bm. konwencji i porozumienia między Polską i Litwą w sprawach pocztowo-telekomunikacyjnych, wprowadzony zostaje z dniem 10 maja br. normalny ruch pocztowy i telekomunikacyjny między obu krajami.

Obrót pocztowy obejmować będzie wymianę wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych tzn. listów, kartek pocztowych pojedynczych i z opłacaną odpowiedzią, druków, próbek towarów oraz papierów handlowych (zwykłych poleconych i ekspresowych) — z wyjątkiem przesyłek mieszanych. Czasopisma nadawane być mogą za opłatą dla druków. Listy wartościowe przyjmowane będą do kwoty 5.000 fr. złotych.

Przesyłki powyższe nadawane być mogą we wszystkich placówkach pocztowych na ogólnych warunkach, obowiązujących w obrocie zagranicznym przy czym dla obrotu tego stosowane będą również normalne zagraniczne opłaty taryfowe (np. opłata za kartkę wyniesie 30 gr, a za list zwykły 55 gr).

Ruch pocztowy obejmuje również wzajemną wymianę paczek i przekazów pocztowych zwykłych i telegraficznych oraz przesyłek pobraniowych. Paczki w obrocie z Litwą dopuszczane są do wagi 20 kg. Opłaty za paczki wyszczególnione są w wydawnictwie „Opłaty i warunki przesyłania paczek za granicę" i tak np. opłata za paczkę do 5 kg wynosić będzie 4.05 zł. Przekazy pocztowe i telegraficzne mogą być nadawane do wysokości 2.000 litów. Do tej samej wysokości mogą być nadawane również przesyłki za pobraniem.

Opłaty za telegramy wynoszą od słowa 15 ctn. zł. co odpowiada mniej więcej 32 groszom. Opłaty za 3-minutową rozmowę telefoniczną wynosić będą: np. z Wilna do Kowna — 5.85 zł z Warszawy i Gdyni do Kowna — 6.95 zł, a z Łodzi do Kowna — 8.01 zł.

W ten sposób począwszy od 10 bm. będziemy mogli korzystać z komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej z Litwą już bez żadnych ograniczeń.

Pogoda

Dziś ranek w całym kraju prawie bezchmurny. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia postępujący od zachodu. Temperatura około 15 st., umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Przejrzystość powietrza dobra.

Warszawa buduje ścigacz

zbiórka na FOM

Po zakończeniu zbiórki na okręt podwodny, Liga Morska i Kolonialna, administrująca Funduszem Obrony Morskiej, powzięła ostatnio uchwałę ufundowania Polskiej Marynarce Wojennej flotylli ścigaczy. Każdy okręg wojewódzki LMK będzie dążył do wybudowania własnego ścigacza w jak najkrótszym czasie.

Znacznym źródłem wpływów na ten cel jest zbiórka w postaci drobnych znaczków FOM, nalepianych przy płaceniu komornego przez lokatorów.

Znaczki takie po 5 gr i 10 gr mają wszyscy administratorzy domów. Drobne te opłaty pozwolą LMK zebrać w ciągu 2 i pół lat potrzebną sumę na kupno ścigacza, jako daru mieszkańców stolicy dla naszej marynarki wojennej.

Józefina Baker w Wielkiej Rewii

Kasa od samego rana w oblężeniu. Setki telefonów, tłumy przed hotelem Bristol — oto widok ul. Karowej na odcinku od Krakowskiego Przedmieścia do teatru Wielka Rewia.

Wszyscy chcą zobaczyć Józefinę Baker, która zjechała do Warszawy ze swym znakomitym zespołem oraz własną orkiestrą jazzową. Wszyscy pragną oklaskiwać tę czarującą, egzotyczną gwiazdę, jedyną w swoim rodzaju pieśniarkę i tancerkę, czarną Wenus, królową rewii paryskiej.

Wspaniałe tło dekoracyjne i kostiumowe będzie bogatą ramą dla wielu numerów, które zaprezentuje Józefina Baker Warszawie, spragnionej wielkiego widowiska na miarę zachodnio europejską.

Józefina Baker już za 3 dni opuszcza Warszawę udając się w dalsze tournee.

Zapachniało polem mokotowskim

„Wyścigi" przed Sądem

W sądzie okręgowym w wydziale karnym toczyła się wczoraj do późnego wieczoru interesująca sprawa z oskarżenia znanego sportsmena i hodowcy konia pełnej krwi, generała Andersa przeciwko redaktorce czasopisma „Wyścigi", p. Marii Rogalewskiej.

Na małej sali nr 9 zapachniało polem mokotowskim, kwiatami i dobrymi perfumami. Zaroiło się od mundurów generalskich i dystyngowanych lub mniej dystyngowanych sportsmenów, hodowców i amatorów sportu wyścigowego.

Sama oskarżona — osoba młoda jeszcze, drobna blondynka — zajada w przerwach czekoladki i w pewnej chwili dostaje dwa bukiety róż — jeden od służby stajennej, drugi od „niezależnych hodowców szlachetnego konia w Polsce".

P. Rogalewska oskarżona jest o zamieszczenie dwóch artykułów w czasopiśmie „Wyścigi" w sierpniu i wrześniu nb. roku pt. „Konkurencyjne machinacje wielkich panków i półpanków" i „Zmierzch mafii klubowej", których treść można sobie wyobrazić już z samych tytułów, a którymi uczuł się między innymi dotknięty generał Anders.

Mieszczą się tam między wierszami zarzuty, że pp. Anders i Berson, zasiadający w zarządzie wyścigów postępują stronniczo — starają się usuwać i nie dopuszczać do rozgrywek koni swoich rywali itd.

Większość świadków opowiada się za oskarżycielem — są i tacy, którzy krytykują bardzo stosunki panujące w Towarzystwie Hodowli.

Padają nazwy znanych koni — i mniej lub więcej zaszczytnie znanych dżokei.

Sala wyraźnie podzielona jest na dwa obozy — jedna strona wita ze złośliwymi uśmiechami zeznania przychylne dla generała Andersa — druga martwi się niepowodzeniami świadków odwodowych.

Sprawa przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Abram Wolman, przedstawiciel jednej z poważniejszych manufakturowych firm łódzkich, przyjeżdżał często do kupców nalewkowskich i goszcząc w ich mieszkaniach, umiał zawsze zdobywać tam jakieś

PAMIĄTKI.

Kupcy dowiadywali się o tym dopiero po fakcie, gdy Wolfman był już w drodze do Łodzi. Zrazu nie przypuszczali, aby to on właśnie miał tak lepkie ręce, gdy jednak stale jakieś cenniejsze przedmioty ginęły akurat w czasie gościny łódzkiego wojażera, kupcy nalewkowscy zmówili się i roztoczyli nad gościem poufny nadzór. No i Herman Perelberg przyłapał go na przenoszeniu do kieszeni srebrnej papierośnicy z kieszeni kupca. W ten sposób pozory stwierdzające, że Wolfman był wojażerem, rozwiały się jak mgła, był to bowiem znakomity złodziej.

Ale po co szukać pozorów u ludzi, kiedy znaleźć je można po prostu na ulicy. Nie wierzycie? To przejdźcie się ulicą Książęcą, a zobaczycie jak to zamiatacz magistracki wodzi miotłą po ulicy rozpylając kurz, który unosi się w górę, tańczy w powietrzu i osiada w to samo miejsce, skąd go ruszyła miotła. Kurz wprawdzie jest wszędzie, ale na Książęcej, wzdłuż szpitala św. Łazarza, remontuje się murowany parkan, co jest związane z wiosennymi porządkami. Robotnicy odpadki tynku i cegły wyrzucają na ulicę, a dygnitarz magistracki z miotłą, urządza sobie z tym gruzem zabawy. Gdy mu jakiś przechodzień zwrócił uwagę, że należałoby ulicę przed zamiataniem pokropić, usłyszał urzędową odpowiedź:

„DIABLI PANU DO TEGO".

Tak więc wszystko jest w porządku. Stróż zamiata, bo tak każą, parkan się remontuje, bo tak każą, a ulicy się nie polewa, bo nie każą. Pozornie więc wszystko w porządku, a przechodnie klną.

Pozornie także żył na tym świecie Władysław Jakimiuk spod Warszawy. Bo naprawdę nie żył. Dowiedział się o tym dopiero przypadkowo. Nie wierzył swojej śmierci i podążył do urzędu parafialnego, gdzie istotnie było

NAPISANE, ŻE ZMARŁ.

Jak się to stało? Ano zgłosił się kiedyś do parafii syn Jakimiuka, Jan, składając odpowiednie dokumenty o śmierci ojca. Pogrzeb miał się niby odbyć gdzie indziej. O co chodziło? Jakimiuk nie żył z żoną, która kiedyś zmarła. Naprawdę zmarła. Sprytny Jasio chciał zawładnąć schedą po matce i zgłosił matkę nieboszczkę jako wdowę. Żyjący nieboszczyk postanowił syna nauczyć moresu za symboliczne ojcobójstwo i wniósł skargę do prokuratora, występując z powództwem o szkody moralne ocenione na 10.000 zł.

Ocena moralności bywa rozmaita i Jakimiuk traktuje sumę 10.000 złotych tylko jako symbol. Bo tak perfidne ojcobójstwo powinno być ukarane znacznie surowiej. Jakimiuk jednak należy do ludzi wyrozumiałych i tylko pozornie domaga się za swoją śmierć pieniędzy. A z pozorami nie zawsze jest tak łatwo. Na Kole istnieje

WIELKIE ŚMIETNISKO,

o którym już kiedyś na tym miejscu wspominaliśmy. Na śmietnisko to zwozi się z całego miasta śmiecie, wskutek czego mieszkańcy tej dzielnicy zanoszą stale błagalne prośby do magistratu o jakiś ratunek. No i coś tam jednak w tym zacnym magistracie myślą, bo oto na ulicy Obozowej zawieszono na przystankach tramwajowych kosze do śmieci. Bardzo to chwalebne, tylko żeby tych koszów było znacznie więcej i należałoby je rozstawić bliżej samego śmietniska, żeby je dostrzec mogli i woźnice. Przydałoby się także oświetlenie koszów — można by elektrycznością — gdyż jak wiadomo śmiecie przywozi się w nocy.

j. j.

Polak w drużynie Brazylii

Jak się dowiadujemy, w piłkarskiej reprezentacji Brazylii, która grać będzie w Strasburgu o mistrzostwo świata z Polską, znajduje się piłkarz polskiego pochodzenia — Barteczko, który występuje pod pseudonimem Petesco.

Warto nadmienić że w prasie brazylijskiej ukazały się wzmianki, krytykujące szefów drużyny Brazylii za to, że nie uwzględnili oni w reprezentacji jednego z najlepszych bramkarzy brazylijskch, Polaka z pochodzenia — Tadeusza Boguszewskiego.

DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Armia i gospodarstwo krajowe

wymagają na równi — dobrych dróg

Budowa kolei żelaznych i okrętów spowodowała w połowie XIX wieku pewien upadek dróg bitych. Zaczęto przewozić towary i ludzi drogami wodnymi i żelaznymi na dalekie odległ.ści, a drogi uważano za przestarzałe arterie komunikacyjne. Szosy stawały się połączeniami dojazdowymi. Był to jednak tylko pozorny upadek dróg, gdyż ruch na drogach nie malał, lecz przeciwnie dzięki ogólnemu rozwojowi gospodarczemu stale wzrastał.

Z chwilą pojawienia się samochodu znaczenie dróg w każdym roku wzrasta, a koleje tracą swoją wyłączność przy przewozach na dalsze odległości, którą im odbiera mogący dotrzeć do każdego miejsca samochód.

Droga dla samochodu

Początkowo samochód służył do przewozów osobowych. Obecnie samochód ciężarowy stanowi olbrzymią konkurencję dla innych środków transportów, gdyż może on wieść towary bez przeładunku z miejsca na miejsce. Z drugiej strony autobusy zabierają kolei masowy przewóz pasażerski. Wracamy więc znów do dróg, po których biegną samochody lekkie, średnie i ciężkie, osobowe i towarowe. Aby dać możność należytego wykorzystania siły pociągowej i szybkości, jaką dają pojazdy mechaniczne, koniecznym się stało stworzenie nawierzchni gładkiej i bezpylnej. Szosa tłuczniowa, która była szczytem marzeń pokoleń poprzednich musi ustąpić drogom nowoczesnym, o nawierzchni asfaltowej, cementowej, z kostki kamiennej lub klinkieru. Państwa, w których rozwój motoryzacji postępuje z dużą szybkością budują nawet specjalne drogi samochodowe — autostrady.

Modernizacja nawierzchni

Z chwilą więc zmotoryzowania ruchu drogowego wyłonił się problem modernizacji nawierzchni i dostosowania dróg do zmniejszonych warunków ruchu. Zwiększona waga i szybkość pojazdów mechanicznych powodowały nadmierne niszczenie się zwykłych dróg bitych, których naprawa stawała się zbyt kosztowna. Bruki ze zwykłego kamienia są wprawdzie o wiele trwalsze od nawierzchni tłuczniowych, jednakże okazały się niewygodne dla ruchu kołowego z powodu nierównej powierzchni oraz wysokiego współczynnika oporu ruchu.

W państwach zachodnich ulepszenie nawierzchni drogowej datuje się od początku bieżącego stulecia. Przed wojną jednak budowano ulepszone nawierzchnie na małą skalę przeważnie w większych miastach i na odcinkach podmiejskich. Po wojnie żywiołowy rozwój motoryzacji zmusił do szybkiego przystosowania dróg dla pojazdów mechanicznych i obecnie na zachodzie wszystkie najważniejsze arterie komunikacyjne posiadają zmodernizowane nowoczesne nawierzchnie.

A jak w Polsce?

W Polsce rozpoczęto budowę ulepszonych nawierzchni dopiero w roku 1924 początkowo w małych rozmiarach w Zagłębiu Dąbrowskim, później od roku 1927 w woj. śląskim, gdzie wybudowano dotychczas około 800 km takich nawierzchni. W woj. lubelskim jeszcze przed wojną europejską wybudowano kilkadziesiąt kilometrów dróg klinkierowych, które również zaliczyć należy do bruków ulepszonych. W innych województwach wzmacnianie nawierzchni drogowych pod kątem widzenia ruchu mechanicznego rozpoczęto na większych odcinkach od roku 1930. Nawierzchnie te układano na tych odcinkach dróg państwowych, gdzie panował najbardziej intensywny ruch i gdzie konserwacja szosy tłuczniowej nie opłacała się ze względu na bardzo szybkie jej niszczenie.

Do roku 1932 tylko na 329 km dróg państwowych wykonano jezdnie zmodernizowane. W latach 1932-33-34 wykonano dalsze 633 km. Dopiero w roku 1935 rozpoczęto systematyczną budowę ulepszonych nawierzchni na drogach państwowych i od tego czasu wykonuje się rocznie od 300 do 400 km takich dróg, tak że w chwili obecnej posiadamy przeszło 2.000 km dróg z nawierzchnią ulepszoną.

Za słabe tempo

Tempo ulepszania nawierzchni drogowych jest w Polsce jednak ciągle za małe, tym bardziej, gdy się przyjmie pod uwagę modernizację dróg na zachodzie. Brak ulepszonych dróg grozi nam poważnymi konsekwencjami tak ze względów na obronę państwa, jak również dla całokształtu życia gospodarczego i kulturalnego kraju. Motoryzacja jest zahamowana, ponieważ utrzymanie samochodu kursującego na zwykłych nawierzchniach tłuczniowych jest od 20 do 30 proc. droższe, a przy tym kurz i wstrząsy po nierównej jezdni są plagą dla automobilistów.

Najważniejsze jednak znaczenie mają nawierzchnie ulepszone dla obrony kraju. Bez dobrych dróg nie można się spodziewać rozwoju motoryzacji ogólnej, zaś motoryzacja armii pozostanie bez znaczenia, gdyż ciężkie działa na motorach i inne jednostki ugrzęzną w naszych bezdrożach. Podczas wojny, gdy o zwycięstwie może zdecydować szybkie przerzucanie większych oddziałów, a więc dywizji, a nawet korpusów i armii z jednego odcinka frontu na drugi, nowoczesne, dobre i mocne drogi są koniecznością dla obrony państwa.

Stefan Tyszkiewicz

Byle tylko kicha nie nawaliła...

Nowa mapa dróg podaje czas przejazdu

Pożyteczna inowacja Touring Klubu

Nowe wydanie mapy samochodowej i stanu dróg w Polsce na rok 1938-9, opracowanej przez Touring Klub, zawiera parę bardzo ważnych zmian. Główne nowości dotyczą aneksu, stanowiącego wydawnictwo niezbędne dla każdego automobilisty w kraju i za granicą. Jest to już dziś książka o przeszło 110 stronach druku, zawierająca, poza mapą zasadniczą, mapki 63 przejazdów przez większe miasta polskie, przy czym specjalną uwagę poświęcono Warszawie, podając najlepsze wskazówki, jak przejechać przez gęstą sieć uliczek. Mamy ponadto osobne mapy Polski z wykazem miast, w których znajdują się stacje obsługi i przedstawicielstwa krajowych fabryk samochodowych, mapki rozmieszczenia mieszanek spirytusowo - benzynowych itp.

Co jednak zasługuje na szczególne podkreślenie, to przede wszystkim niezwykle interesująca próba nowego, uzupełnionego oznaczania tras przejazdowych.

Wszyscy, którzy dotąd z tych map korzystali wiedzą, że znaleźć tam można przejrzyste trasy, podane osobno ze względu na znaczenie tych połączeń drogowych. Dziś mamy osobno mapki przejazdów Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdynia, Warszawa — Wilno — Lublin — Lwów, oraz Warszawa — Kraków, przy czym po bokach tych mapek umieszczone są rubryki, w których wskazano z dużą dokładnością, jaki czas powinien upłynąć od chwili wyjazdu z danego miasta, do chwili przyjazdu do oznaczonego celu. Czasy te podane są dla dwu najczęściej używanych szybkości przeciętnych: 45 i 60 km na godzinę.

Ażeby skorzystać z tych danych, wyjeżdżając z miasta nastawia się zegarek w samochodzie na czas 0 lub 12,00, podobnie — licznik kilometrów. W miarę posuwania się naprzód, mamy na trasie wskazane, gdzie powinniśmy być po godzinie jazdy, gdzie po dwu itd. W ten sposób, wybierając się w dalszą drogę, automobilista może sobie z całą ścisłością ułożyć nie tylko marszrutę, lecz wyznaczyć czas przybycia i obrać takie miejsca postoju, gdzie znajdzie bądź to stację obsługi, bądź właściwe paliwo i smary.

Jest to próba ciekawa i ewentualne jej powodzenie wśród automobilistów może spowodować w przyszłości zwiększenie ilości tras opisanych i wycechowanych w podobny sposób.

Ażeby jaśniej uzmysłowić ten system automobilistom, podajmy pierwszy lepszy przykład. Wyjazd z Warszawy, cel — Kraków, szybkość przeciętna 45 km na godz. Ruszamy, zegarek w samochodzie nastawiony na 0. O godzinie 1,00 — Grójec, 2,15 — Radom, 3,15 — Bzinek, 3,59 — Kielce, 4,48 — Jędrzejów, 5,41 — Miechów i 6,36 — Kraków.

Byle tylko kicha nie nawaliła...

Nowe drogi i mosty

budujemy na Kresach

Z nastaniem wiosny obserwujemy znaczne ożywienie inwestycji komunikacyjnych. W różnych okolicach kraju prowadzone są nowe drogi, konstruowane nowoczesne mosty i regulowane rzeki.

Na Wołyniu, w powiecie sarneńskim budowana będzie droga ze wsi Sarny do leśniczówki Ladyna, oraz most przez rzekę Słucz na tejże drodze. Będzie to wielki most drewniany, długości ponad 520 metrów o jezdni szerokiej na 6 m. Most konstrukcji żelbetonowej powstanie też na Nidzie w Mniszku, pow. jędrzejowski, wojew. kieleckie. W powiecie łunninieckim na Polesiu, wszczęte będą wkrótce roboty drogowe, przy których ma być zużyte 2.500 ton tłucznia bazaltowego i 2.000 ton brukowca bazaltowego lub granitowego. Nawierzchnię z kostki i brukowca obrobionego uzyskają niektóre odcinki dróg państwowych pod Tarnopolem i Radziechowem (woj. tarnopolskie).

Wreszcie na obszarze działania państwowego zarządu wodnego w Rzeszowie przewidywane są w najbliższym czasie liczne roboty regulacyjne.

Te szczegóły każdy automobilista powinien odrazu oznaczyć na swojej mapie szos, aby go później nie spotykały przykre niespodzianki w rodzaju dziesięcio czy dwudziestokilometrowych „mijanek".

Raid Lwów — Żegiestów — Lwów

Małopolskiego Klubu Automobilowego

Małopolski Klub Automobilowy zorganizował inauguracyjny raid automobilowy na trasie Lwów — Żegiestów — Lwów.

W pierwszym dniu raidu odbył się etap Lwów — Żegiestów, drugi dzień przeznaczony był na odpoczynek, w trzecim odbyła się próba szybkości na Krzyżówce pod Krynicą, a w czwartym i ostatnim dniu odbył się etap drugi raidu Żegiestów — Lwów. Startujące wozy podzielono na 4 kategorie.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

Klasyfikacja ogólna: 1) inż. Polturak na „Lancji" 518,6 pkt. 2) p. Geislerowa na „Fiacie" 518,1 pkt. 3) inż. Todorowski.

W kategorii wozów do 1100 ccm zwyciężył inż. Polturak, przed p. Geislerową. W kategorii wozów do 1500 ccm zwyciężył p. Kanenberg. W kategorii wozów do 2000 ccm zwyciężył inż. Laug. W kategorii wozów powyżej 2500 ccm zwyciężył inż. Orange.

Światło dzienne przez całą dobę

Nowoczesna stacja obsługi

Otwarta przed kilkoma dniami w Poznaniu, w obecności przedstawicieli władz, nowoczesna stacja obsługi samochodowej uchodzić może słusznie za najlepiej urządzoną w Polsce. Zastosowano tam dla wygody i sprawności obsługi urządzenia nieznane dotąd u nas wcale. Między innymi, dla zapewnienia idealnych warunków higienicznych pracy obsługi, stacja posiada światło dzienne... przez całą dobę. W ciągu dnia jest to możliwe dzięki otwartemu dachowi, w nocy natomiast uzyskuje się oświetlenie zupełnie analogiczne do dziennego dzięki specjalnym urządzeniom świetlnym. Poza tym, całkowicie kryta hala, mieszcząca się w obszernym gmachu Polskiego Fiata, ma stale równomierną temperaturę, odpowiednią dla pracujących.

Zastosowano także ogrzewanie elektryczno-powietrzne z wentylatorami, najnowocześniejsze urządzenia do obsługi i remontu samochodów, a dobrze zaopatrzony magazyn części zamiennych zapewnia szybkie wykonanie remontu.

Poza tą stacją, która niewątpliwie przoduje w całej Polsce, sieć nowoczesnych stacyj obsługi samochodowej ogranicza się w chwili obecnej do Warszawy, Gdyni i Katowic i jest oczywiście niewystarczająca.

Zjazd gwiaździsty

wszystkich klubów automobilowych

KRAKÓW, 10.5. W tym roku nastąpi wznowienie ogólnopolskich zjazdów gwiaździstych, rozgrywanych przez zespoły klubowe o nagrody przechodnie. Zjazd taki zorganizuje w dniu 11 czerwca Krakowski Klub Automobilowy oraz przy współudziale wszystkich klubów automobilowych.

Regulamin zjazdu przewiduje poza rozgrywką międzyklubową — również rozgrywki indywidualne, przy czym organizatorzy przeznaczyli przeszło 20 nagród dla zwycięzców. Jednocześnie ze zjazdem gwiaździstym uczestnicy - turyści ubiegać się będą o plakiety.

Następnego dnia tj. 12 czerwca odbędzie się wyścig górski na serpentynach w dolinie Ojcowa.



— Jurek z każdym dniem staje się bardziej podobny do ciebie.

— Dlaczego? Czy może znów coś zbroił?

Pełna tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr 124639

Zł 15.000 na nr 140629

Po zł 10.000 na nr: 32562 77507

Po zł 5.000 na nr: 144532 154898

Po zł 2.000 na nr: 13630 24983 28145 44558 61065 64928 68483 77254 104688 118755 144081 144795 145553

Po zł 1.000 na nr: 9165 13938 15129 18987 24678 27654 33998 35557 36950 43818 46913 53136 54635 68159 82975 88602 90862 100155 112883 113416 121775 122385 133707 137332 138380 141707 142772

Wygrane po 250 zł.

98 114 30 45 218 27 91 471 663 622
46 746 61 911 1104 246 95 467 71 500
672 734 876 906 14 2058 367 402 94
52 1 768 940 63 3024 95 245 67 340
41 477 511 652 831 4074 98 311 74
522 68 738 70 95 5028 155 276 325
474 526 16 26 32 781 849 86 6025
30 34 169 73 244 495 546 48 53 99 633
66 723 7017 31 35 91 106 98 275 300
12 46 625 827 45 907 13 46 56 66 94
8035 99 258 504 62 765 826 37 65 974
9105 217 375 522 821 10017 33 60 101
30 290 22 581 648 763 760 11564 68
660 785 802 11 12126 29 45 335 46 92
477 665 725 30 868 88 939 51 97 13051
93 143 55 239 99 443 561 650 79 14252
62 474 80 87 542 61 68 631 32 57 718
65 99 894 964 15101 50 88 278 348 402
91 535 49 685 731 839 952 99 16257
325 400 1 10 520 619 703 881 944 55 92
17060 76 80 96 217 355 437 61 501 620
2 33 740 833 46 99 18195 206 14 78
359 63 402 620 842 19039 49 64 122 201
427 666 806 22 64 20097 119 77 253 70
398 421 87 574 618 97 805 951 79 —
21067 105 266 68 365 450 89 500 6 14
32 833 930 40 22109 91 283 343 43
454 582 649 78 80 703 6 53 69 76 80
927 65 23037 101 6 308 94 643 766 903
83 24123 86 294 343 66 414 507 611
738 808 40 920 25087 312 84 535 47
649 712 825 79 26249 97 323 473 86
513 45 640 801 17 61 27044 65 83 103
218 339 80 434 500 28040 69 143 285
321 462 501 641 29011 271 75 490 50
82 705 8449 52 30068 41 520 552 663
725 58 93 815 21 60 31101 15 289 311
49 53 565 892 947 32027 28 110 71 85
229 577 5 347 41 659 728 35 83 965
33033 107 46 86 240 355 63 87 576 632
57 931 69 35053 181 46 7 805 74 36005
120 302 478 505 15 60 723 821 43 90
99 942 73 37029 181 307 536 61 67 94
682 750 803 67 942 38054 245 491 577
620 862 39043 64 143 225 31 33 72 768
891 904 20 60 90 40015 60 481 505 21
42 50 1 63 80 711 14 88 817 18 41024
43 82 112 76 209 373419 531 916 66
42093 403 7 78 81 528 835 43007 18
183 282 93 38 495 803 11 941 44026
100 85 371 94 530 781 991 900 49 45174
77 263 300 8 45 49 604 36 57 715 65
79 86 975 46107 99 218 29 97 315 470
526 30 627 921 47133 308 84 410 596
754 855 982 86 48123 26 91 360 708
49 490001 162 408 534 70 92 881 959
84 50008 112 72 75 230 328 641 739
57 852 91 51146 212 48 359 73 459 583
623 709 52080 154 416 62 64 571 735
943 53017 91 496 573 660 79 826 983
54010 17 32 59 70 81 207 70 304 466
554 733 55299 439 402 28 565 84 698
729 48 81 806 65 79 56165 2975 311
49 491 524 50 648 712 941 57323 62
459 712 69 935 86 58241 53 453 613
71 767 854 905 38 63 59001 11 37 334
85 95 470 531 604 703 333 930 60117
71 79 205 423 66 600 6 27 876 955
60117 142 227 33 304 507 714 929 75
62084 137 53 91 222 436 580 651 829
971 63076 301 73 415 78 505 765 93
930 64253 79 80 309 22 594 751 84 931
65120 82 285 350 93 871 66065 197 209
23 62 347 512 759 84 867 923 93 67237
63 428 534 677 766 990 68095 108 590
610 64 71 803 63 69043 50 67 282 328
499 909 77 70019 218 47 327 464 75
600 37 735 843 90 38 42 53 75 82 71083
113 45 46 256 344 94 421 32 71 95 640
59 70 770 811 71 81 72057 65 238 52
314 430 711 823 933 70 86 73182 242
417 554 90 670 95 718 813 74075 92
212 23 326 59 416 48 77 535 82 98
601 28 60 784 75216 341 502 26 637
722.

76105 65 79 451 712 871 77011 160
718 819 929 90 98130 48 283 366 411
46 72 553 609 739 63 833 81 905 79067
239 52 313 15 18 21 30 8 57 460 541
59 714 76 99 833 76 81 929 41 60 70
80005 27 68 358 430 88 519 739 81023
156 209 54 75 82 311 481 538 776 82074
109 42 92 8 346 416 41 530 53 607 71
935 83085 106 216 63 5 9 311 428 918
84050 184 239 415 66 516 18 43 52 655
76 738 826 920 55 67 86019 118 820
988 87108 31 49 91 223 397 402 22
637 42 78 733 802 986 88064 76 396
605 72 778 82 4 822 40 89132 43 61
369 554 90261 315 36 43 5 407 67 682
9 903 99 91252 312 554 93 635 44 776
830 92005 45 285 97 481 526 69 73 600
34 94 736 949 73119 26 35 80 269 364
470 743 94068 106 228 97 479 970 95028
135 290 471 749 891 96199 444 542 631
857 86 989 97051 67 386 915 85 679
816 921 53 98075 273 371 484 569 606
49 995 99082 314 583 690 742 9 931
77 100028 67 95 8 115 369 520 38
101018 48 160 258 410 532 87 95 679
81 792 951 66 7 91 102147 235 61 431
7 598 698 738 833 63 103265 398 436
8 600 54 776 104029 624 772 812 34 49
957 8 105026 189 203 51 334 67 560
635 713 819 27 106122 44 70 227 305
412 527 669 83 736 970 10784 276 350
64 7 477 508 637 735 845 937 108009
222 427 75 561 72 605 26 47 88 720
77 82 109155 76 83 7 209 304 99 480
526 77 625 708 110012 56 63 96 221
76 355 488 581 777 811 71 5 932
111017 25 94 103 33 99 264 92 483 4
508 41 637 809 991 112072 136 341
59 608 750 932 62 113284 3313 573 616
732 50 846 114002 154 5 290 313 416
59 115124 36 474 9 500 47 678 739 870
116436 43 546 659 944 117048 617
118020 217 355 489 606 900 75 119088
192 410 747 961 120023 31 121 88 579
650 736 871 989 91 121190 202 37 312
402 553 96 641 797 908 96 122092 679
740 79 902 123369 70 4 433 47 85 519
22 72 603 43 919 80 124035 178 245
99 573 8 844 945 125074 238 308 523
47 697 746 860 126222 39 349 432 59
547 742 808 23 49 76 925 72 91 127088
141 284 328 70 845 935 58 128067 190
1 357 72 419 85 640 772 84 804 75 8 91
129007 212 36 432 7 792 896.

130017 21 96 170 392 560 854 98
131034 171 75 264 318 621 69 71 763
72 82 90 964 85 131047 51 79 80 527
64 632 797 866 133138 43 294 363 499
516 90 634 90 96 761 899 914 32 89
134282 484 583 634 745 53 859 912 96
135301 22 39 450 55 858 918 76 97
136017 152 286 355 434 534 48 853 99
960 137167 216 29 40 396 433 516 36
660 74 897 138072 79 245 43 83 367 98
542 668 817 139088 107 21 77 268 316
55 434 748 70 928

140035 189 250 61 414 532 604 50 825
914 82 141033 87 145 201 98 385 434
521 87 634 778 897 950 142093 162 202
39 68 320 662 731 818 941 85 143094 146
214 36 80 305 84 461 651 55 708 853 904
23 59 94 144086 223 402 505 641 69 810
54 145007 34 223 99 313 43 451 80 601
57 86 702 74 894 902 6 146063 93 95
376 688 723 57 819 147036 352 432 99
758 864 945 85 148 354 580 82 606 712
55 910 68 98 149068 122 91 330 42 77
650 826 29 77 94 959 150146 52 55 232
520 617 711 57 843 959 151051 248 68
82 354 517 18 28 677 94 779 907 38 65
83 152008 172 84 267 95 300 26 49 587
634 46 78 979 82 153016 18 102 93 202
70 69 302 77 93 536 615 89 729 154149
714 155326 442 527 769 822 953 156239
335 39 95 419 490 638 74 944 61 157114
38 595 611 828 902 9 26 32 86 99 158071
98 185 263 308 23 454 593 667 739 801
32 54 955 159036 127 209

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

86 172 281 478 623 1181 621 49 73
873 87 963 2225 425 540 83 659 858
66 946 3460 902 42 4159 254 364 599
682 94 5141 294 440 513 716 866 93
6149 357 7075 98 126 359 540 8256 68
430 979 9026 74 209 353 516 663 77 701
24 969 10180 286 422 30 601 11202 72
689 762 894 952 12241 59 63 513 14
41 42 52 910 34 13148 317 61 598 645
75 14098 362 749 983 15059 135 346
48 2699 635 16026 430 17103 65 68
250 632 703 35 898 18037 52 181 97
356 701 19000 162 488 837 901 20052
335 855 911 21342 481 819 22123 770
98 23045 226 94 360 696 24327 469 502
608 708 805 22 25544 691 773 26004
110 12 39 233 435 77 574 606 788 27093
14 2263 527 615 21 736 49 64 28605
13 72 889 29231 43 623 849 30055 169
574 777 845 951 31036 106 79 354 425
559 43 70 940 32064 105 245 357 417
69 819 42 74 33078 214 26 459 820 33
913 34376 602 35262 36003 606 762 —
37124 68 323 522 25 637 69 38069 118
80 221 352 431 637 39034 39 301 670
703 14 876 992 40393 670 754 816 41269
300 545 603 29 72 790 908 32 42542
783 43348 571 664 758 856 44101 233
326 453 540 45 670 99 957 45105 382
89 522 43 965 46137 240 333 83 693
923 47071 318 613 48245 376 407 585
646 764 811 59 72 49260 566 725 933
43 50166 537 723 51091 910 11 42 52013
432 761 53046 212 83 88 405 54030 202
6 667 55410 668 56241 347 470 82 654
57036 392 609 75 89 728 40 871 977
58017 131 493 585 59633 50 51 60458
936 40 61609 76 787 854 63 950 57 —
62169 730 32 36 75 63014 390 564 911
89 64300 978 65165 328 58 99 415 —
66280 93 482 552 9328 67136 74 423
39 83 87 692 721 800 37 68482 521 915
69167 69 242 342 67 77 426 60 598
721 62 70053 433 812 71173 490 582
649 865 73 927 72084 519 56 645 792
73011 256 496 515 60 83 954 74388 470
682 999 75020 37 224 353 54 634 984.

76197 254 65 323 44 523 33 78 738
808 77707 14 833 78382 581 943 79199
260 73 336 75 82 85 456 562 610 66
91 737 82 821 48 80032 101 319 644
81165 219 923 35 79 82042 133 60 432
742 83010 108 691 816 902 84392 560
814 70 85140 579 90 679 86108 53 304
56 458 85 658 852 954 68 87112 231
322 632 843 88091 157 569 89155.

90110 75 286 831 91274 92038 202
606 805 10 96193 346 549 608 54 922
94061 161 84 92 335 95014 645 66 732
96520 641 800 97001 100 47 221 605
772 98488 641 99352 71 628 69 796
849 100613 51 101065 289 427 658 754
862 963 102684 723 69 857 103252 91
325 59 86 99 532 91 628 742 104193
441 546 837 105080 834 106005 348
671 911 107509 772 927 63 108283 406
697 934 109161 244 512 81 697 918

110317 562 610 714 49 111088 90
116 45 89 495 527 62 94 654 112156
278 471 617 66 782 802 112221 439
979 114122 442 75 507 22 661 81 765
89 115083 258 510 876 116102 251 80
336 38 674 949 117080 775 874 90 921
118211 488 798 119 139 470 792 852
82 120229 937 121004 54 230 379 840
122040 834 123247 320 413 99 560 997
124848 126109 46 369 891 941 127032
321 440 533 712 23 49 75 128109 206
349 613 802 54 962 76 129232 419.

130274 250 819 31 926 131251 92 604
58 732 927 132050 322 570 614 733
46 947 80 133023 331 134108 242 331
56 441 99 915 34 135212 63 88 98 985
136096 277 313 98 518 817 18 21 67
137174 236 42 58 329 519 22 138056
257 374 731 139004 132 44 69 248 394
700 47 98 970 84 140397 99 509 10
74 98 860 949 98 141042 144 742 142310
492 649 143228 91 385 524 607 144201
323 657 723 958 145056 159 358 412
99 557 644 718 37 146091 204 51 418
548 55 813 65 147043 142 91 227 398
493 575 804 148030 38 198 804 932
149 127 62 69 255 369 473 519 775
841 150507 671 92 845 151007 274 787
810 152123 95 466 531 728 883 153106
56 502 742 838 928 30 154038 214 533
767 88 860 930 64 156151 410 554 83
747 843 157463 623 793 158004 202
78 63 623 793 159029 373 531 38 671
717 994.

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 19020

Zł 50.000 na nr: 19061

Zł 10.000 na nr: 22248 23413 41164 62076

Zł 5.000 na nr: 59876

Zł 2.000 na nr: 9484 10388 21902 22211 26835 29273 30604 30705 35970 40079 59885 63672 79816 100086 107563 127198 128038 136634 152482

Zł 1.000 na nr: 6993 13016 17632 21122 22017 23033 25115 26017 26580 26923 32811 34208 35024 38081 49795 59919 61530 63992 65715 72200 77534 78410 78681 82558 94580 102104 103044 107200 109858 117480 117542 120557 123920 136294 148459

Wygrane po 250 zł

144 254 431 85 1166 72 512 633 43
63 703 2359 94 600 5 65 722 44 966
3028 196 469 727 51 54 833 953 4063
289 542 709 12 5004 366 490 855 939
6073 165 372 527 59 7111 559 64 654
8111 29 438 513 624 728 90 825 34 66
10034 166 496 583 687 11175 321 77
512 775 843 12078 352 766 880 13186
412 544 605 760 14104 776 830 52 67
919 15291 92 376 651 52 81 774 814
16052 267 509 44 605 74 970 97 17231
307 18169 217 19083 127 225 455 505
790 20028 392 467 533 829 21060 416
523 941 22017 47 310 569 779 907 98
23274 365 427 714 24194 217 804 —
25592 948 26229 324 49 99 465 517 26
692 816 52 980 27163 272 393 590 749
930 79 28365 560 916 29049 165 582 829
31075 146 423 982 32053 303 931 83
33132 34304 490 756 67 68 35314 413
756 955 36335 131 571 805 927 37053
72 289 503 38092 126 34 69 465 451
08 98 899 39012 419 87 839 40662 983
41140 493 901 42300 500 611 840 43075
287 300 417 651 730 44114 348 84 760
78 45082 279 409 755 876 971 89 46223
47288 440 758 48305 9 799 49160 234
344 642 43 975 50241 8 519 908 51038
205 40 652 96 52328 618 919 53340
488 697 54096 547 671 837 59 964 —
55069 322 403 761 947 56163 694 768
856 967 57023 73 227 33 393 746 801
71 58695 746 882 59003 59 77 149 291
60009 13 15 140 381 64 729 61194 217
99 524 874 75 62351 493 602 63006 216
65 339 597 638 52 64220 65147 387 597
658 88 94 768 840 90 926 66587 67028
191 292 349 578 710 20 818 82 972 —
68349 617 73 69069 335 404 70161 96
247 48 71 467 609 65 67 863 71046
103 273 551 819 970 84 72070 95 117
575 641 65 897 94. 73403 534 721 39
75007 76 348 839 943 75120 308 60 590.
76378 622 747 754 77367 400 532
665 775 78378 410 540 665 995 79153
272 343 638 703 800 80333 671 729
776 920 479 723 82243 16 385 635 911
13 83167 554 813 971 84123 87 806
85133 304 470 588 86157 453 541 16
616 50 87069 147 388 85 430 671 740
6 79 800 79 88148 541 621 856 89385
437 572 88 860 90054 241 917 91902
92473 622 729 834 90 951 93038 134
39 67 667 94083 317 490 522 996 95382
617 642 67 56143 207 12 51 96500 638
50 985 97174 638 925 98433 99210 466
7 932 100074 234 472 838 101380 473
970 102022 514 42 748 849 103082 903
104089 115 314 80 660 790 105407 532
37 602 44 63 797 106098 171 196 336
401 759 107225 627 108011 201 472
530 73 87 722 59 73 987 109799 858
914 110082 136 390 425 555 617 111046
392 556 88 52 83 112058 144 5 205
81 83 384 722 60 113200 19 26 652 63
737 916.

114184 950 63 115230 504 837 903 50
116173 71 293 481 797 117216 452 658
795 18204 433 56 528 747 119188 680
751 805 120000 419 503 44 816 121341
487 92 566 968 122331 489 123020 379
692 776 809 45 83 124507 46 758 971
125169 578 694 126016 5891 978 127473

13068 145 82 553 131074 246 99 851
71 93 132085 240 462 80 808 972 133379
790 802 963 134014 30 363 483 706
135440 53 79 136068 367 524 58 137377
544 673 708 82 911 138136 568 97 792
990 139060 388 415 698 708 18 800 41

140087 230 520 664 141104 201 363
762 905 142231 358 468 691 896 143061
812 957 144035 337 519 145107 269 339
545 83 665 787 914 146163 68 297 630
43 998 147285 371 583 668 148155 53
84 292 149064 352 68 150299 355 57 547
602 51 755 852 151059 578 152099 109
345 53 412 605 20 59 708 86 153311 447
790 848 55 983 154353 571 632 701
155003 10 19 127 441 869 922 153249
838 973 157225 311 569 883 981 158184
429 619 36 963 159698 817 931
681 744 880 128328 903 1291008 647
772.

Chińczycy są już pod Nankinem, Pekinem i Szanghajem

HANKOU 10.5. Partyzanci chińscy znajdują się pod Szanghajem. Jednocześnie większe oddziały partyzanckie zaobserwowano w okolicach Nankinu, jak również na zachód i południe od Pekinu.

Masowe dywersje partyzanckie na tyłach japońskich i zagrożenie trzem głównym obecnie japońskim bazom koncentracyjnym w Chinach dowodzą, iż front japoński w Chinach został rozbity.

Przed celownikiem

Zapisy na 11 maja

GONITWA 1. Nagr. 2.400 zł dla 4 letn. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.100 mtr.
Lift Boy — st. Jordan, Prater — st. Wierzbno, Dell — L. Bukowieckiego, Harmattan — L. Dydyńskiego.

GONITWA 2. Nagr. 1.800 zł dla 3 letn. klaczy. Dyst. ok. 1.300 mtr.:
Rybitwa — J. Cichowskiego, Negrita — L. Dydyńskiego, Wróżda — A. Orpiszewskiej, Rusałka — K. i S. Enderów.

GONITWA 3. Nagr. 2.200 zł dla 3 letn. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 mtr.:
Kaprys II — A. Mieczkowskiego, Oviette Cherie — S. Szwarcsztajna, Jesion — Z. Dobieckiego, Miechów — st. Michałowo.

GONITWA 4. Nagr. 3.000 zł dla 4 letn. i st. og. oraz 4 l. klaczy. Dyst. ok. 2.200 mtr.:
Loyal — st. Jordan, Newmarket — A. Tuńskiego, Isolano — L. Bukowiec

GONITWA 5. Nagr. 1.600 zł, dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2200 mtr.
Arkas — J. Cichowskiego, Ferdynand — L. Dydyńskiego, Jolie — J. Szulginowej, Nowina — A. Mieczkowskiego, Brysk — K. Wodzińskiego, Braugwyn — J. Litewskiego i T. Mikke, Bidermajer — T. Mikke, Ommesan — st. Nałęcz.

GONITWA 6. Nagr. 1.600 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.
Eleazar — A. Tuńskiego, Flamand — J. Cichowskiego, Illona — A. Mieczkowskiego, Wardar — A. Kukuczko, Ikaria — K. Wodzińskiego, Dapifer — M. Wąsowskiego, Perzeus — st. Michałowo, Kerry — M. Bersona, Kabina — st. Nałęcz.

GONITWA 7. Nagr. 1.400 zł dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.
Awangarda — T. i Kr. Glińskich, Okey — J. Boryckiego, Beduinka — J. Cichowskiego, Rebeka — Kasprzyckiej, O. K. — L. Bukowieckiego, Aigokeros — K. Hałko, Elmira — K. Wodzińskiego, Addis Abeba — J. Bukowskiego, Ostrzyca — T. Falewicza, Thaiti — J. Gawłowicza.

GONITWA 8. Nagr. 1.400 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.
Debar — L. Pawlaka, Pagheretta — K. Gajewskiego, Humor — Wróblewskiej, Debello — T. Kotlarewskiej, Wardar — A. Kukuczko, Wandal — A. Kukuczko, Sessi — S. Seweryn, Desir — M. Wąsowskiego.

Przeciw Japonii

Ameryka fortyfikuje Hawaje

5 nowych baz na Pacyfiku

WASZYNGTON, 10.5. Rząd St. Zjednoczonych postanowił utworzyć łańcuch obronny dla wysp hawajskich, budując pięć wielkich baz morskich na oceanie Spokojnym.

Bazy te biegną łańcuchem z północy na południe i składają się, poza portami, w których stacjonować będą b. szybkie krążowniki torpedowce i łodzie podwodne — z lotnisk dla ciężkich hydroplanów bombowych.

Fortyfikacje te stanowią mimo charakteru obronnego, jaki im usiłuje nadać prasa amerykańska, wyborne bazy wypadowe dla szybkiego i skoncentrowanego ataku, co podkreśla ją w tonie alarmującym dzienniki japońskie.

Sobowtór Stalina Ramiszwili

przyjmował defiladę 1 maja

MOSKWA, 10.5. Tajna rosyjska radiostacja znowu dała znać o sobie, nadając ubiegłej nocy niezwykle interesujący komunikat o przebiegu uroczystości 1 maja w Moskwie.

Speaker oświadczył zwracając się do Stalina, iż współczuje mu bardzo, że Stalin nie mógł osobiście być obecnym na placu Czerwonym podczas defilady wobec zamachu na swe życie i że zmuszony był wysłać na trybunę rządową swego sobowtóra.

Tym sobowtórem jest kowal z Gruzji niejaki Ramiszwili, który zamieszkuje stale w lokalu przeznaczonym dla członków straży ochronnej Kremla. Jest on strzeżony przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych i w razie potrzeby występuje podczas uroczystości jako Stalin.

Speaker oświadczył dalej: „Jak ciebie zamordujemy, Stalinie, to będziemy pokazywali Ramiszwilego jako jedną z osobliwości twoich rządów“.

Kreda na płocie

Warszawa to nie Szanghaj

Warszawa, proszę państwa, się „uzachodnia". Po prostu londyni i nowojorszczy. Arterie. Tromtastrady. Bulwarki (od słowa bulwarek. Specyficznie warszawski termin). Podziemne ustronia. Niemieckie taksówki. Szyk. Podobno ma być kiedyś metro. Europa, psiakość.

Rzecz zrzumiała, iż zaczęto krzywym okiem patrzeć na warszawskich rykszów. Ryksza wcale nie pochodzi od słowa „ryczeć", chociaż człowiek, ciągnący dyszel ręcznego wózka może śmiało ryczeć w mieście uzachodnionym. Z rozpaczy.

Ponieważ, jak wspomniano wyżej, ma być zbudowane w nieokreślonym terminie metro, więc od dawna nie wolno brać na dorożki czy to taksówek większych bagaży. Także ciągle „wobec powyższego", wygnano na peryferie dworce kolei dojazdowych, a teraz przemyśliwa się nad wypędzeniem EKD z ulicy Nowogrodzkiej do Szczęśliwic. Że to, powiadają, psuje uzachodnienie. Racja.

Pozostali więc ryksze czyli wózkarze i oni transportowali graty ludzkie z Mokotowa na Żoliborz, czy z Pragi na Wolę. Ale to psuje, proszę państwa uzachodnienie. Żeby obrzydzić rykszom życie wymyślono ustawę, która im zabrania uprawiania owego procederu od świtu do godziny 10 wieczorem. Bo, proszę państwa, Warszawa to nie żaden Szanghaj, czy Wej-haj-wej.

Cóż uczynili niezamożni przyjezdni lub obywatele stolicy, chcący przenieść swe graty z jednego końca miasta, na drugi? Na platformę ich nie stać, któż zresztą będzie godził wóz ciężarowy lub samochód do przewiezienia skromnego tapczana? Zwrócili się do zlikwidowanych rykszów, co utworzyli z rozpaczy związek kulisów. I oto coraz częściej widać na ulicach stolicy korowody obszarpańców, którzy dźwigają na swych plecach a to łóżka, a to szafy, a to skrzynie.

Ale, proszę państwa, to psuje uzachodnienie. Warszawa to nie Szanghaj czy Wej-haj-Wej. I berlińczykom się to nie podoba.

Warszawa więc zostanie bez kulisów.

Co mają zrobić ci, co chcą transportować rzeczy z jednego krańca miasta na drugi? A bo ja wiem? Nie wiem.

W każdym razie niech nie występują z memoriałem o wprowadzenie bagażowych wozów tramwajowych czy takichże przyczepek do autobusów. Nie będą wysłuchani. Przyczepki psują uzachodnienie.

Warszawa to nie Szanghaj, ani Wej-haj-wej. Proszę o tym pamiętać.

TEN

HUMOR

W SZKOLE

Do szkoły przyszedł na inspekcję wyższy urzędnik z dyrekcji. W klasie odbywała się właśnie lekcja arytmetyki. Nauczycielka była speszona nieczekiwaną wizytą może jeszcze bardziej niż uczniowie.

— Ile zostanie po odjęciu czternastu od piętnastu — zadaje pytanie nauczycielka.

Milczenie. Radca chce przyjść z pomocą i podnosi palec.

Z drugiej ławki wyskakuje Piotruś i woła:

— Proszę pani, ten pan wie!

Panama już nie wystarcza

Nowy kanał za 722 mil. dolarów

Oczywiste korzyści dla wojska i handlu

Wkrótce już po otwarciu kanału Panamskiego w roku 1914 odzywały się głosy, że konieczn. jest stworzyć drugie połączenie między oceanem Spokojnym i Atlantykiem. Wysuwano na poparcie tego twierdzenia wiele argumenty, przewidujących niewystarczalność kanału Panamskiego dla potrzeb Stanów Zjednoczonych.

Kilka tych argumentów znalazło potwierdzenie w ciągu następnego ćwierćwiecza. Między innymi wskazywano na to, że kanał Panamski leży w strefie częstych trzęsień ziemi.

Istotnie instalacje kanału nieraz ucierpiały od trzęsienia ziemi, a w ostatnich dniach znaczne szkody wyrządziło trzęsienie ziemi pod Culebrą.

Zaraz też po wielkiej wojnie parlament waszyngtoński wysłał specjalną komisję do Nikaragui, celem zbadania terenu. Istniał bowiem już oddawna projekt zbudowania kanału przez Nikaraguę, projekt, który nawet przez jakiś czas poważnie konkurował z Panamą.

Dwustu inżynierów wojskowych pod komendą porucznika Sultana dokonało tej żmudnej pracy. Sprawozdanie jednak utknęło w biurach rządowych i sprawa na czas dłuższy poszła w zapomnienie.

Dopiero obecnie, zapewne pod wpływem ogólnego pędu zbrojeniowego, prezes komisji marynarki w parlamencie, poseł Winson, odgrzebał spod pyłu aktów sprawozdanie ekspertów i sprawa nabrała aktualności, zdobyła nawet silne poparcie wśród posłów, tak, że można się liczyć z rychłym rozpoczęciem robót.

Kanał zaczynać się będzie w Brito nad Oceanem Spokojnym, przejdzie przez jezioro Nikaraguańskie, obok fortu San Carlos, dalej doliną rzeki San Juan. Następnie, przebijając się przez dziko malownicze doliny Conchuda, uchodzić będzie do Oceanu Atlantyckiego nieopodal miasta Grey Town.

Część Nikaragui, którą ma przejść kanał, leży w strefie znacznie spokojniejszej pod względem trzęsień ziemi, aniżeli Panama. Teren jest też znacznie dogodniejszy, przeważnie płaski, częściowo zaś trasa kanału korzysta z głębokiego jeziora.

Ale oczywiście ostatnie słowo decyzji należy do władz wojskowych. Te zaś wypowiedziały się bez zastrzeżeń za budową, dodając ze swej strony kilka ważkich argumentów. Stany Zjednoczone zawsze starały się usilnie o zapewnienie swej marynarce możności jaknajłatwiejszego przerzucenia swych jednostek morskich z Oceanu Atlantyckiego na Pacyfik i odwrotnie.

Gdyby wroga flota zaatakowała kanał Panamski, położenie marynarki Stanów Zjednoczonych byłoby bardzo zagrożone.

Koła zaś handlowe obiecują sobie po drugim kanale znaczne wzmożenie ruchu towarowego, który obecnie ze względu na zatłoczenie kanału Panamskiego narażony jest na wiele trudności.



Doskonali wykonawcy głównych ról w świetnej sztuce J. A. Hertza, „Jastrząb wśród gołębi" pp.: Malicka i Sawan w kulminacyjnej scenie drugiego aktu.

Mieczysław Rudnicki — SERAFIN GRZDYL

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

28

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Bohaterem balu w Niechcicach jest zredukowany kasjer kolejowy Serafin Grzdyl. Umiejętnością tańca i urodą zwraca Grzdyl na siebie uwagę starościny.

W tym samym czasie zdecydowano się na budowę lotniska w Niechcicach. Dzięki stosunkom Grzdyla budowę lotniska powierza komitet jego szwagrowi Maniewiczowi.

Starosta ulegając prośbom żony daje Grzdylowi list polecający do burmistrza celem objęcia posady sekretarza magistratu. List wywołuje niesłychaną burzę w zarządzie miejskim, gdyż posada sekretarza przeznaczona była dla protegowanego jednego z radnych, żyda Nabałdasznika.

Mimo to Grzdyl obejmuje posadę i szybko aklimatyzuje się w magistracie.

Grzdyl potrzebuje pieniędzy. W tym celu prowadzi rozmowę z kasjerem magistratu, który odrzuca z oburzeniem propozycję obracania pieniędzmi magistrackimi Grzdyl poprzysięga mu zemstę.

Kierownik spółdzielni zarobkowej, Janicki, szuka kredytu u Grzdyla. Widząc dobry interes Grzdyl postanawia zdobyć pieniądze za wszelką cenę. Wobec tego wykorzystując słabość starościny uzyskuje jej podpis in blanco na czekach LOPP. Dokoła sprawy wygryzienia przez Grzdyla skarbnika magistratu i zaangażowania Nabałdasznika na to stanowisko robi się wiele hałasu w prasie.

Grzdyl usiłuje wyszukać autora artykułów, w których i jego nie oszczędzono— naprożno.

IX.

Pan starosta czuł się zmęczony. Upał tłumił oddech, z województwa naglono o załatwienie kilkunastu spraw, interesanci pchali się masowo. Na dobitkę żona przypomniała listownie o porządkach w mieszkaniu i oto teraz, załatwiając urzędowe sprawy, starosta mimo materacowych drzwi słyszy hałas sprzątania i czuje wciskający się jakąś szparką odór terpentyny. Zdenerwowany chodzi po gabinecie, rozmawiając z siedzącym koło biurka Janickim.

— Więc — mówi Janicki — bez interwencji pana starosty będziemy musieli przerwać roboty i, co gorsze, nie wypłacimy robotnikom.

— Podjęliście się roboty nad siły — burknął starosta.

— Nie, panie starosto. Zarząd miejski winien nam jest już prawie tysiąc złotych, my żądamy zaś wypłacenia tylko połowy tej sumy.

— Może faktycznie nie mają — bez przekonania mówi starosta.

— Wiem na pewno, że jutro rano mają wypłacić gminie żydowskiej znaczniejszą kwotę jako subwencję.

— Hm, może to pilne.

— Być może, ale wypłata zarobków pilniejsza, panie starosto. Zresztą gmina żydowska może uzyskać kredyty, o jakich my nie możemy marzyć.

— Tak, tak...

Starosta drepce po pokoju, wreszcie poleca Janickiemu zgłosić się do kasy miejskiej, nie zaraz jednak, a za jakąś godzinę, po czym zostawszy sam, zaczyna długą rozmowę telefoniczną z burmistrzem, który do pomocy wzywa Bibergeila. Starosta jednak jest nieustępliwy i tak naciska, że Bibergeil poleca wezwać naczelnika rachuby, aby ten wykazał staroście niemożliwość wypłaty.

Pan naczelnik Tumidajski sprawia władzom miasta przykrą niespodziankę, oznajmiając staroście, że na mocy rozrachunków z urzędem skarbowym kasa podejmuje właśnie większą gotówkę. Słowom Tumidajskiego towarzyszy wściekły pomruk Bibergeila i tępe milczenie burmistrza, który otrzymuje kategoryczne polecenie uregulowania należności spółdzielni.

— Coś pan narobił najlepszego! — krzyczy burmistrz, odkładając wreszcie słuchawkę. — Wyszło na to, że ja, burmistrz, nie wiem o stanie kasy miejskiej.

— To obojętne — cierpko mówi Bibelgeil. — Gorzej, iż pan Tumidajski nie dba o interesy miasta.

— Uważam, że roboty brukarskie, to właśnie interes miasta — spokojnie odpowiada Tumidajski.

— Pan nie potrzebujesz rozumować, pan masz prowadzić buchalterię! — poucza Bibergeil.

— A pan może mnie nie musztrować. Ma pan pretensję, to proszę mówić wyraźnie o co chodzi. Czekam — dodaje po chwili, ani burmistrz jednak, ani jego zastępca nie kwapią się z wyłuszczeniem swych pretensji. Tumidajski wychodzi z gabinetu, przeprowadzany wściekłym spojrzeniem Bibergeila.

— A fus zolstu brechen! — klnie pan inżynier.

— Trzeba by się pozbyć tego pana — mówi burmistrz. — Nie orientuje się w sytuacji.

— Ale to musi zrobić pan na własną rękę — zastrzega się Bibergeil. — W razie czego ja go będę bronił.

— Oo! — dziwi się burmistrz.

— Aha, przecież to brat naczelnika urzędu skarbowego, z nim nie może wojować nikt z naszych.

Burmistrz wzdycha głęboko i poleca kasjerowi wypłacić należność spółdzielni.

Zaledwie starosta uporał się z rozmową telefoniczną, do gabinetu wszedł inżynier. Starosta spojrzał z rozpaczą na wypchaną tekę.

— Ma pan co ważnego, panie inżynierze? Jestem bardzo zajęty.

— Wiem, panie starosto, załatwię rzecz zwięźle: chodzi o lotnisko.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA - 2 ZŁ.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08: 3.25-10: 3.25-11
Do rozmów miedzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.